



Jak nam rządzi sejmik?

Radni, komisje, sesje, uchwały i absolutorium. Podpowiadamy, jak się w tym odnaleźć.

Wojewódzki szczebel samorządu przeciętnemu mieszkańcowi regionu wciąż wydaje się czymś odległym i abstrakcyjnym – zauważa przewodniczący sejmiku Krzysztof Paszyk.

Dlaczego? Mieszkańcy nie mają najczęściej bezpośredniego kontaktu ani z Urzędem Marszałkowskim, ani z wojewódzkimi radnymi, których w naszym regionie jest 39. Często nie wiemy, czym zajmuje się sejmik, jak pracują jego komisje, jakie dokumenty powstają w urzędzie czy też iloma pieniędzmi dysponuje nasz regionalny parlament.

Naszym wspólnym zadaniem jest docieranie do Wielkopolan z informacją o bieżącej działalności i dokonaniach sejmiku, by zwiększała się, dotąd nikła, świadomość przeciętnego Kowalskiego, że nasze decyzje bardzo wiele wnoszą w jego codzienne życie – dodaje Krzysztof Paszyk.

– Ja zawsze mówię o sejmiku jako o parlamencie regionu. Parlament jest od tego, żeby uchylać prawo, w tym przypadku dotyczące województwa – twierdzi z kolei Zbigniew Ajchler, radny wszystkich dotychczasowych kadencji sejmiku.

Czym zatem zajmuje się sejmik? To organ stanowiący i kontrolny samorządu województwa. W jego skład wchodzi 39 radnych, którzy wybierani są co 4 lata w wyborach bezpośrednich. Sejmik realizuje zadania określone w krajowych ustawach. Uchwała przede wszystkim budżet regionu, a następnie – rozliczając jego wykonanie – udziela



Radni podejmują decyzje na sesjach sejmiku (odbywają się one zazwyczaj raz w miesiącu w Poznaniu) w formie głosowania nad projektami uchwał.

absolutorium zarządowi województwa. Radni podejmują decyzje na sesjach (odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu) w formie głosowania nad projektami uchwał.

Jednym z narzędzi kontrolnych sejmiku wobec zarządu województwa, chętnie wykorzystywanym przez radnych, są zapytania i interpelacje. W nich pojawiają się między innymi problemy zgłaszane przez mieszkańców regionu, którzy proszą swoich przedstawicieli w sejmiku o podjęcie interwencji w konkretnej sprawie.

Na początku każdej kadencji radni zgłaszają swój akces do pracy w komisjach stałych sejmiku, których w Wielkopolsce jest obecnie dwanaście. Rekordziści zapisali się do pracy w aż sześciu z nich! Posiedzenia większości komisji odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu w Poznaniu, choć radni debatują niekiedy „w terenie”, wizytując przy okazji podległe samorządowi regionu muzea, teatry, szkoły, szpitale.

Jak wygląda typowy obieg dokumentacji, który w finale

staje się uchwałą podjętą przez sejmik?

Najpierw urzędnicy z odpowiedniego departamentu UMWW przygotowują projekt dokumentu, przedstawiając w nim kompleksowe rozwiązanie danego problemu. Następnie trafia on na biurko decernenta (członka zarządu województwa nadzorującego daną dziedzinę działalności samorządu, np. kulturę, rolnictwo). Parafowany projekt kierowany jest później pod obrady pięciosobowego zarządu województwa.

Po przyjęciu przez zarząd dokument adresowany jest do odpowiedniej komisji. Radni mogą zaopiniować pozytywnie ów projekt, odrzucić go lub zaproponować zmiany. Jeśli mają wątpliwości, dopytują referującego wniosek dyrektora departamentu o szczegóły.

Po wydaniu opinii przez komisję dokument trafia wreszcie do porządku obrad sesji sejmiku, gdzie o jego ostatecznej akceptacji musi zdecydować większość radnych. >> strony 8-9

Dwa tygodnie bez skrzydeł

Od 21 września do 11 października całkowicie wstrzymany zostanie ruch lotniczy na Ławicy. Ma to związek z generalnym remontem pasa startowego poznańskiego lotniska. >> strona 2

Co za smaki!

13 sierpnia na scenie kulinarnej na Starym Rynku w Poznaniu podsumowano i wręczono nagrody laureatom finału wojewódzkiego XV edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”. >> strona 3

Zbudują nam drogę S11?

W ogłoszonym przez rząd uaktualnionym planie budowy dróg i autostrad znalazł się cały przebieg drogi ekspresowej S11. To dobra wiadomość nie tylko dla wczasowiczów zmierzających autami nad Bałtyk. >> strona 6

Było księstwo. I to wielkie

W jakich latach i na jakich zasadach funkcjonowało Wielkie Księstwo Poznańskie? Dlaczego, choć formalnie już nie istniało, w świadomości Polaków było żywe aż do powstania II Rzeczypospolitej? >> strona 10

Inna strona samorządu

Jego bohaterowie to kowboje, pasja – pszczoły, a marzenie – wielki motocykl... Co (i gdzie) radni porabiali podczas wakacji? Chcesz się zdenerwować? Poczytaj, ile zarabiają w Warszawie! >> strona 16

Dziękowali za chleb

W ostatnią niedzielę sierpnia na stadionie w Buku odbyły się XVII Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie. Mimo doskwierającej wielu z nich suszy rolnicy z całego regionu spotkali się, by podsumować tegoroczne zbiory.

– Każdego roku obrzęd dożynkowy jednoczy nas wokół symbolicznego bochenka chleba, abyśmy mogli podziękować: Panu Bogu za plony, a ludziom za codzienny trud – tymi słowami przywitał gości wojewódzkiego święta plonów jego gospodarz, marszałek Marek Woźniak. >> strony 4-5



FOT. P. BATAJCZAK

Szpitala w sieci

Jak sobie radzą finansowo poszczególne marszałkowskie szpitale? W jaki sposób leczony jest w nich każdy z pacjentów? Ile i jakich leków się zużywa? To przykładowe pytania, na które nadzorujący samorządowe lecznice urzędnicy wkrótce będą mogli sobie odpowiedzieć na bieżąco dzięki pełnej informatyzacji i połączeniu siecią wojewódzkich placówek służby zdrowia. Każdy ze szpitali będzie miał pod ręką wyniki wszelkich badań wykonanych pacjentowi w innej wojewódzkiej lecznicy. Lekarze natomiast będą mogli on-line konsultować się ze sobą. >> strona 3

Dola absolwenta

Czy wymarzony zawód nie będzie nas skazywał na bezrobocie? Jaką szkołę wybrać, żeby w przyszłości zminimalizować ryzyko problemów na rynku pracy? Co roku jesienią Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu bada sytuację absolwentów wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych na rynku pracy. Konkluzja z oceny sytuacji kończących naukę w roku szkolnym 2013/2014 młodych Wielkopolan nie jest optymistyczna: WUP zauważa, że oferta edukacyjna szkół ponadgimnazjalnych nie zmienia się od lat nie odpowiada na potrzeby pracodawców. >> strona 7



Artur Boinński

na wstępie

Odpowiedzi
na ważne
pytania

Gdzie, jakie i jak często jeżdżą w regionie pociągi? Co nowego prezentują opera, filharmonia, teatry? Czy pacjenci największych szpitali są leczeni w odpowiednich warunkach? Jakże nowe drogi powstają w województwie? Którzy z młodych artystów i sportowców dostają szansę na rozwój swoich talentów? Jak funkcjonuje doskonalenie nauczycieli? Czy rozwija się sektor ekonomii społecznej? Jak walczyć z bezrobociem? Na co wydawana jest unijna pomoc w Wielkopolsce? W jakim kierunku rozwijają się najbardziej innowacyjne firmy? W których miejscowościach budowane są nowe obiekty sportowe? W jaki sposób i gdzie należy walczyć w regionie z zanieczyszczeniem powietrza albo hałasem? Czy potrafią sobie radzić z powodziami i suszami? Jak wspieramy naszych rolników? To zaledwie część z długiej listy pytań, na które odpowiedzi zależą od tego, jak działa samorząd województwa. Zaś strategiczne decyzje dotyczące wszystkich tych kwestii zapadają najpierw w formie uchwał podejmowanych przez radnych zasiadających w sejmiku. Warto więc znać zasady działalności tego gremium, które w skrócie staramy się przybliżyć w tym wydaniu „Monitora”. •

Poznań bez skrzydeł

Przez trzy tygodnie z Ławicy nie odleci żaden samolot.

Jak już zapowiadaliśmy, od 21 września do 11 października całkowicie wstrzymany zostanie ruch lotniczy na Ławicy. Ma to związek z generalnym remontem pasa startowego poznańskiego lotniska.

Wiosną, etapami, odnowiono dwa skrajne 500-metrowe odcinki drogi startowej. Teraz – po zakończeniu szczytowego okresu sezonu urlopowego (a więc i czarterowego) – przyszła kolej na zerwanie i położenie nowej nawierzchni 1,5-kilometrowego centralnego odcinka. Te prace uniemożliwiają starty i lądowania samolotów.

Na decyzję o podjęciu modernizacji w tym roku wpływ miało kilka czynników. Pierwszy z nich to przepisy, z których wynika konieczność dostosowania pasa startowego do odpowiednich parametrów



FOT. A. BOIŃSKI

Przez trzy tygodnie na poznańskim lotnisku zamiast samolotów zagospodzą głównie walce.

do 2018 roku (dotyczy to większości lotnisk w Polsce). Drugi to obecny stan pasa; jego degradacja mogłaby spowodować w kolejnych latach brak możliwości lądowania najpopularniejszych boeingów i airbusów. Trzeci wreszcie to możliwość sfinansowania teraz tej inwestycji z udziałem funduszy unij-

nych – remont będzie kosztował ponad 50 mln zł netto, a około 75 proc. pieniędzy ma pochodzić z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Co zostanie zrobione? Zerwana będzie obecna nawierzchnia drogi startowej i położona nowa wraz z jej pogrubieniem o kilkadziesiąt

centymetrów. Wymieniony i rozbudowany zostanie system oświetlenia (docelowo pozwoli to na podniesienie kategorii ILS, co umożliwi lądowania i starty w gorszych warunkach pogodowych). Wymieniony będzie system odwodnienia oraz zamontowany system ostrzegania o oblodzeniu. ABO

Szkolne
inauguracje

1 września, również w placówkach podległych samorządowi województwa wielkopolskiego, rozpoczął się nowy rok szkolny.

1 września naukę zainaugurowano między innymi w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Gnieźnie. Uroczystość zorganizowana w Auli Królewskiej szkoły – z udziałem samorządowców, byłych pracowników, młodzieży oraz wielu gości – została połączona z obchodami 52-lecia centrum oraz 20-lecia internatu.

Szkola, nagrodzona z tej okazji kilkoma laurami, kształci obecnie w następujących zawodach: technik masażysta, technik farmaceutyczny, opiekun medyczny, terapeuta zajęciowy.

Regionalna inauguracja roku szkolnego, w której uczestniczył przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Krzysztof Paszyk, odbyła się natomiast 1 września w Zespole Szkół w Obornikach.

Z kolei 10 września w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu zaplanowano spotkanie z dyrektorami szkół i placówek, nad którymi pieczę sprawuje samorząd województwa, połączone z uroczystą inauguracją nowego roku szkolnego 2015/2016, a także wręczeniem nauczycielom aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego. RAK

Rozmowy z Niemcami o uchodźcach

W dniach 26-28 sierpnia pierwszą oficjalną wizytę w Wielkopolsce złożyła minister ds. europejskich i federalnych Hesji Lucia Puttrich. A 4 września w Warszawie marszałek Marek Woźniak spotkał się z premierem Hesji Volkerem Bouffierem.

Rozmowę Lucii Puttrich z Markiem Woźniakiem zdominował temat napływu uchodźców do Unii Europejskiej z terenów ogarniętych konfliktami w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Niemcy w 2015 r. spodziewają się napływu 800 tys. imigrantów.

Marszałek przyznał, że ta sprawa wymaga solidarnych działań UE i wypracowania odpowiedniego modelu postępowania z uchodźcami, który powinien uwzględniać



FOT. S. MIKOŁAJCZAK

Lucia Puttrich podczas rozmowy z Markiem Woźniakiem.

warunki i możliwości poszczególnych krajów.

Lucia Puttrich odwiedziła ponadto jedną ze swarzędzskich firm, ośrodek dla dzieci niewidomych w Owińskach oraz Instytut Zachodni w Po-

znaniu. Spotkała się m.in. z wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem, przewodniczącym sejmiku Krzysztofem Paszykiem, szefem sejmikowej Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współ-

pracy Międzynarodowej Mikołajem Grzybem oraz dyrektorami „unijnych” departamentów UMWW. Rozmowy poświęcono sprawom rozwoju regionalnego, spójności terytorialnej i priorytetom Wielkopolski w nowej perspektywie finansowej UE.

4 września w Senacie RP odbyło się z kolei spotkanie marszałka Marka Woźniaka z premierem Hesji Volkerem Bouffierem, który jednocześnie, do końca października 2015 r., pełni funkcję przewodniczącego Bundesratu – izby wyższej niemieckiego parlamentu.

Także podczas tej rozmowy dyskutowano o migracji do Europy uchodźców z terenów ogarniętych konfliktami. RAK

Nowy dyrektor
w pogotowiu

Marcin Zieliński kieruje obecnie Rejonową Stacją Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu.

Poznańskie pogotowie to SPZOZ podległy samorządowi województwa. W sierpniu zarząd województwa podjął decyzję o powołaniu nowego dyrektora placówki.

Marcin Zieliński, który ma kilkunastoletni staż pracy w tej jednostce w charakterze ratownika medycznego, objął dyrektorskie stanowisko 1 września. Wcześniej obowiązki dyrektora pełniła Barbara Szeplińska, która jest jednocześnie prezesem Wielkopolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego, czyli konińskiego pogotowia – spółki, której udziałowcem również jest województwo. ABO

A może sięgnąć po pieniądze z giełdy?



FOT. A. BOIŃSKI

– Chcemy pokazać, jak możecie korzystać państwo z rynku kapitałowego, by pozyskać wkład własny do projektów unijnych – mówił wiceprezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie Grzegorz Zawada. A Hubert Zobel, dyrektor Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW, dodawał: – To ma tym większe znaczenie, że obecnie maksymalny poziom dofinansowania pieniędzmi unijnymi z WRPO dla firm jest średnio o 15 procent niższy.

Spotkanie dla przedsiębiorców i samorządowców, z cyklu „Kapitał dla rozwoju”, w sali sesyjnej UMWW zorganizowała 3 września GPW przy współudziale samorządu województwa. ABO

Związkowy jubileusz

35 lat mija w tym roku od powstania w Polsce Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Samorząd województwa był partnerem rocznicowych obchodów organizowanych przez Zarząd Regionu Wielkopolska „S”. W głównych poznańskich uroczystościach, które odbyły się 31 sierpnia w kościele oo. Dominikanów i na placu Adama Mickiewicza, uczestniczył wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

W ramach oficjalnych odsłon uroczystości w Poznaniu, Lesznie, Pile i Śremie odprawiono uroczyste msze św. oraz składano kwiaty w miejscach związanych z historią i ideami „Solidarności”.

Świętowano też jednak mniej oficjalnie: podczas pikników, spływu kajakowego, turnieju szachowego, a także – już po raz ósmy – poprzez okolicznościową paradę motocyklową, która tradycyjnie wyruszyła spod pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. ABO



Co z JEREMIE?

Pieniądze z unijnej inicjatywy JEREMIE będą nadal dostępne dla wielkopolskich firm.

1 września podpisano aneks do umowy (zawartej w 2009 r. między zarządem województwa i Bankiem Gospodarstwa Krajowego) o finansowanie funduszu powierniczego JEREMIE. Dokument umożliwi preferencyjne finansowanie wielkopolskich firm po 2015 r. Jest odpowiedzią na dotychczasowe analizy oraz pozytywne doświadczenia i efekty funkcjonowania JEREMIE w naszym regionie. Przedsiębiorcy chwalą niskooprocentowane kredyty i poręczenia, które ułatwiają im rozwój.

Przypomnijmy, że Wielkopolska jako pierwsze województwo w kraju przystąpiła do realizacji JEREMIE, przekazując na ten cel ponad 501 mln zł. Obecnie w ramach 60 umów z 18 pośrednikami finansowymi do firm na terenie województwa trafiło ponad 900 mln zł (tylko z JEREMIE) w formie pożyczek i poręczeń. Dzięki dodatkowym pieniądzom, np. pośredników finansowych zaangażowanych w realizację inicjatywy, całkowita wartość wsparcia dla blisko 7,5 tys. przedsiębiorców sięga niemal 2 mld zł.

Zarząd województwa planuje rozwój zwrotnych instrumentów wsparcia przedsiębiorczości także w ramach WRPO 2014+.

Więcej informacji o JEREMIE można znaleźć na stronie: www.jeremie.com.pl. RAK

Szpitala będą w sieci

Informatyzacja wojewódzkich placówek opieki zdrowotnej wchodzi w decydującą fazę.

Jak sobie radzą finansowo poszczególne marszałkowskie szpitale? W jaki sposób leczony jest w nich każdy z pacjentów? Ile i jakich leków się zużywa? To przykładowe pytania, na które nadzorujący samorządowe lecznice urzędnicy wkrótce będą mogli sobie odpowiedzieć na bieżąco dzięki pełnej informatyzacji i połączeniu sieci wojewódzkich placówek służby zdrowia. Każdy ze szpitali będzie miał pod ręką wyniki wszelkich badań wykonanych pacjentowi w innej wojewódzkiej lecznicy. Lekarze natomiast będą mogli on-line konsultować się ze sobą.

Pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a wchodzącą w skład grupy kapitałowej Comarch firmą CA CONSULTING podpisano 14 sierpnia w Poznaniu kontrakt na budowę kompleksowego wojewódzkiego systemu informatycznego. Umożliwi on płynną wymianę danych medycznych i informacji między istniejącymi już systemami. Projekt obejmuje m.in. dostawę sprzętu serwerowego, stanowisk komputerowych, wdrożenie usług elektronicznych zarówno lokalnie w szpitalach jak i w regionie, stworzenie centrum uwierzytelniania oraz systemu obiegu dokumentów.



Umowę podpisali Leszek Wojtasiak z zarządu województwa i Piotr Piątosz z Comarchu.

Warto przypomnieć, że w polowie 2017 roku upływa ostatni termin wdrożenia przez jednostki służby zdrowia w Polsce rozwiązań związanych z elektroniczną dokumentacją medyczną. Wtedy ostatecznie do lamusa powinny trafić papierowe kartoteki pacjentów, a wszelkie wprowadzane przez lekarzy czy pielęgniarki informacje mają być skomputeryzowane.

– My zamierzamy zakończyć te procedury już w obecnym roku. Pozostanie nam dzięki temu jeszcze kilkanaście miesięcy na ewentualne korekty – tłumaczył podczas podpisywania umowy członek zarządu województwa Leszek Wojtasiak. – Ten projekt dotyczy wojewódzkich szpitali, ale na

prośbę wielkopolskich starostów zamierzamy wspierać naszym doświadczeniem także podległe im placówki.

– Wcześniej doposażyliśmy nasze jednostki w sprzęt komputerowy. Teraz chodzi o wyrównanie poziomu wyposażenia i połączenie w sieć tych 23 placówek oraz urzędu – mówił dyrektor Departamentu Zdrowia UMWW Leszek Sobieski. Budowany system obejmie siedem modułów, m.in. elektroniczną dokumentację medyczną, rejestr świadczeń i zdarzeń medycznych, gospodarkę lekami, elektroniczny obieg dokumentów.

Co oznacza w praktyce wdrożenie systemu?

– Ujednolicony sposób gromadzenia i przesyłania da-

nych we wszystkich jednostkach znacząco ułatwi nam bieżący nadzór nad nimi – zapewniał Leszek Wojtasiak.

– To będzie oznaczało także lepszy dostęp do dokumentacji medycznej dla pacjentów oraz polepszenie jakości świadczonych dla nich usług – dodawał podpisujący umowę w imieniu Comarchu Piotr Piątosz.

Kontrakt zawarto w ramach projektu „Usługi elektroniczne służące zarządzaniu na poziomie wojewódzkim skierowane do podmiotów leczniczych podległych Sejmikowi Województwa Wielkopolskiego”. Jego wartość to prawie 24 mln zł, a większość pieniędzy stanowi unijne dofinansowanie w ramach WRPO 2007-2013. ABO

Marszałkowie się przenieśli

Po wielkopolskim przewodnictwie w Konwencji Marszałków przyszedł czas na Dolny Śląsk.

Pierwsze w tym półroczu posiedzenie konwentu odbyło się w dniach 2-3 września we Wrocławiu. W obradach uczestniczył marszałek Marek Woźniak.

Dyskutowano m.in. o unijnym dofinansowaniu inwestycji w placówkach medycznych, a jednym z gości marszałków był minister zdrowia Marian Zembala. ABO

Naszym wzorem



Wojciech Jankowiak i Khaly Adama Ndour.

W Wielkopolsce gościł ambasador Senegalu w RP Khaly Adama Ndour.

Wizyta została przygotowana przez Afrykańsko-Polską Izbę Handlową „ProAfrica”.

26 sierpnia w UMWW odbyło się spotkanie ambasadora z wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem. Rozmawiano m.in. o możliwościach rozwinięcia współpracy gospodarczej między naszym regionem a tym afrykańskim krajem.

W związku z procesem decentralizacji Senegalu ambasador wyraził wolę skorzystania z wielkopolskich doświadczeń w zakresie budowania regionalnych i lokalnych struktur samorządowych. ABO

Smacznie i zdrowo na poznańskim rynku

13 sierpnia na Starym Rynku w Poznaniu podsumowano wojewódzki finał XV edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”.

Ideą konkursu jest identyfikacja produktów regionalnych, promocja lokalnej żywności oraz zachęcenie mieszkańców mniejszych miejscowości do poszukiwania alternatywnych źródeł dochodu. Przedsięwzięcie ma również przybliżyć Wielkopolanom i turystom najbardziej charakterystyczne dla naszego regionu produkty i potrawy tradycyjne.

– Promujemy tutaj, na Starym Rynku, kulinarne dziedzictwo i staramy się pokazywać zdrową żywność zarówno poznaniakom, jak i gościom odwiedzającym stolicę Wielkopolski – powiedział wicemarszałek Krzysztof Grabowski, podsumowując wyniki konkursu towarzyszącego kolejnej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Dobrego Smaku.



Kulinarne stoiska w Poznaniu cieszyły się dużym zainteresowaniem smakoszy.

W tym roku do udziału w rywalizacji zgłoszono pięćdziesiąt produktów spożywczych, które oceniała kapituła powołana przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego. Koła gospodyń wiejskich, małe firmy przetwórstwa spożywczego oraz gospodarze walczyli o nagrody w czterech kategoriach: produkty regionalne pochodzenia zwierzęcego (przetwory mię-

sne, z ryb, produkty mleczne i miody); produkty i przetwory pochodzenia roślinnego (owocowe, warzywne, zbożowe i cukiernicze); napoje regionalne (bezalkoholowe i alkoholowe) oraz inne produkty (łącznie produkty roślinne ze zwierzęcymi, np. farsze).

Pełna lista zwycięzców oraz wyróżnionych w poszczególnych kategoriach dostępna jest na stronie internetowej



Nagrody laureatom konkursu wręczył wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

www.wodr.poznan.pl. Z kolei podsumowanie wszystkich finałów wojewódzkich konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” odbędzie się 20 września w Poznaniu podczas Międzynarodowych Targów Spożywczych Polagra Food.

Samorząd województwa stara się popularyzować zdrową żywność pochodzącą z naszego regionu. W Wielkopolsce odbywa się wiele imprez w ramach cyklu „Smaki Regionów”, promujących ją wśród konsumentów. Ważną rolę odgrywa też Sieć Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska, o której wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Monitora”. Ponadto na ministerialnej liście produktów regionalnych i tradycyjnych zarejestrowano aż 90 pozycji z naszego województwa. RAK

Mleko w Kole

Wielkopolskie Święto Mleka, połączone z jubileuszem tamtejszej spółdzielni, świętowano 22 sierpnia w Kole.

Z okazji 85-lecia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kole jej prezes i sejmikowy radny Czesław Cieślak otrzymał Odznakę Honorową za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei obecni na uroczystościach wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski zostali uhonorowani odznakami „Zasłużony dla Rolnictwa”. W spotkaniu uczestniczyła też członkini zarządu województwa Marzena Wodzińska.

Podczas imprezy pobito rekord Polski w jednoczesnym jedzeniu sera wiejskiego – uczestnicy spałaszowali dwa tysiące porcji tego przysmaku o wadze 400 kg. ABO



Święto chleba i plonów, choć

W ostatnią niedzielę sierpnia wielkopolscy rolnicy świętowali w Buku, dziękując za tegoroczne plony.



FOT. 9X P. RATAJCZAK

Mszy św. przewodniczył abp Stanisław Gądecki.



Wieniec to stały element każdych dożynek.



Wystawa rolnicza przyciągnęła wielu zwiedzających.



Marszałek Marek Woźniak odebrał dożynkowy chleb od starościny Justyny Józwiak i starosty Andrzeja Bogacza.

Każdego roku obrzęd dożynkowy łączy nas wokół symbolicznego bochenka chleba, abyśmy mogli podziękować: Panu Bogu za plony, a ludziom za codzienny trud – tymi słowami przywitał gości dożynek marszałek Marek Woźniak. – Dzisiaj słowa szacunku i podziękowania do wszystkich rolników kieruję z serca Wielkopolski, z gminy o bogatych rolniczych tradycjach i doskonałych wynikach.

XVII Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie, których współgospodarzami byli marszałek Marek Woźniak i arcybiskup Stanisław Gądecki oraz starosta poznański Jan Grabkowski i burmistrz Buku Stanisław Filipiak, odbyły się 30 sierpnia na miejscowym stadionie. Podczas kilkugodzinnej uroczystości, przy pięknej słonecznej pogodzie, świętowano zakończony pomyslnie tegoroczny okres

żniw i dziękowano za owoce zebrane w trakcie ciężkiej pracy w polu.

Rolnicze sukcesy

– Dziękuję państwu za codzienną pracę i za działania, które wprowadzają nasze rolnictwo na drogę nowoczesności i rozwoju. Dziękuję za to, że wielkopolskie rolnictwo stało się jednym z najważniejszych czynników rozwoju gospodarczego regionu, wzrostu jego konkurencyjności i pozycji w zjednoczonej Europie – podkreślał marszałek. – Ten sukces nie jest dziełem przypadku czy chwilowej koniunktury, lecz systematycznego podnoszenia kwalifikacji rolników i inwestowania w gospodarstwo.

– Wiele razy pytano nas w Buku, dlaczego podjęliśmy się współorganizacji dożynek. To wyraz naszego szacunku i uznania dla ciężkiej pracy tych, którzy gospodarują na

wsii – stwierdziła zastępca burmistrza Buku Aleksandra Wawrzyniak. – Nie dla wszystkich rolników to był dobry rok, dlatego tym większa radość z tych plonów, które udało się zebrać.

Wielokrotnie z dożynkowej mównicy dostrzeżono świetnie gospodarujących okolicznych rolników.

– Tradycje związane z uprawą ziemi są w gminie Buk bardzo silne. Funkcjonują tu sprawne, wyspecjalizowane gospodarstwa, które mogą stanowić wzór dla innych rolników – chwalił starosta poznański Jan Grabkowski.

Wysoką kulturę rolniczą oraz jakość produkcji rolnej w naszym regionie docenił też w okolicznościowym liście prezydent RP Andrzej Duda, który napisał: – Dobry gospodarz wie, jak sprawić, by zasiew wydawał dobry plon, by zadbaną ziemią odpłacała urodzajem. Polsce potrzeba dobrych gospodarzy. Nie brak ich w Wielkopolsce.

Spichlerz Europy

Nawiązano też do minionej perspektywy finansowej Unii Europejskiej jako czasu, który rolnicy z naszego regionu dobrze wykorzystali, m.in. unowocześniając swoje gospodarstwa. W ostatniej dekadzie znacząco poprawiły się też warunki gospodarowania i życia na wsi. Możliwość sięgania po unijne pieniądze zaktywizowała lokalne społeczności i samorządy wiejskie, które podjęły się modernizacji lub budowy m.in. dróg, wodociągów, kanalizacji, świetlic wiejskich, kościołów i placów zabaw, miejsc integracji, obiektów sportowych.

– Dobra współpraca samorządów, instytucji związanych z rolnictwem i samych gospodarzy przynosi określone efekty – dostrzegła wiceminister rolnictwa Zofia Szalczyk. – W ciągu ostatnich 11 lat Polska z importera stała się znaczącym eksporterem



Podczas mszy świętej zaśpiewał chór „Amici Canti” z ośrodka kultury w Buku.



Święto plonów zgromadziło wielu mieszkańców miasta oraz gości.



susza nam doskwiera

Nie zabrakło tradycyjnych wieńców, dożynkowych obrzędów, a także wieczornej zabawy.



W uroczystościach wzięli udział m.in. parlamentarzyści i samorządowcy.

produktów rolnych. Można powiedzieć, że znów staliśmy się spichlerzem Europy.

Wielkopolskich gospodarzy zachęcano również do sięgania po eurofundusze dostępne w latach 2014-2020. – Rolnicy powinni się konsolidować w grupy producenckie, bo przecież razem można zdziałać więcej – zaapelowała Zofia Szalczyk. – Takim grupom łatwiej też będzie skorzystać ze wsparcia w ramach PROW 2014-2010 i nowego unijnego budżetu.

Potrzebny deszcz

W wielu wystąpieniach nie zabrakło odniesień do doskwierającej (nie tylko rolnikom) długotrwałej suszy, przynoszącej wymierne straty gospodarzom w całej Polsce.

– Tego lata wszyscy z niepokojem spoglądaliśmy i nadal spoglądamy w niebo, oczekując upragnionego deszczu – zauważył Marek Woźniak.

– Niestety, długotrwała susza sprawiła, że tegoroczne plony są niższe niż zazwyczaj. Ciągle jeszcze liczone są straty, a ich bilans nie jest ostateczny. Wiadomo jednak, że Wielkopolska należy do najbardziej poszkodowanych regionów.

Marszałek przypomniał, że budowa systemów melioracyjnych zapobiegających powodziom, ale też deficytom wody, ma priorytetowe znaczenie w naszym regionie. Podkreślił, że tylko w ubiegłym roku na inwestycje związane z gospodarką wodną wydaliśmy w Wielkopolsce 73 miliony złotych.

– Rzadko zdarza się tak, żeby pogoda przez cały rok sprzyjała rolnikom. Jednak tegoroczna sytuacja jest szczególnie trudna, dlatego rządowy program pozwoli choć częściowo zniwelować straty spowodowane przez suszę, zwłaszcza w produkcji bydła – dodała Zofia Szalczyk.

– Co 3-5 lat w rolnictwie są problemy z pogodą – spostrzegł z kolei wojewoda Piotr Florek. – Dlatego w każdej gminie, w której tegoroczna susza wyrządziła szkody, powołaliśmy specjalne komisje, które mają dokładnie określić rozmiar strat. Do końca września będą trwały analizy, ale już dziś wiadomo, że pomoc

» Tego lata wszyscy z niepokojem spoglądaliśmy i nadal spoglądamy w niebo, oczekując upragnionego deszczu.

rządowa najbardziej potrzebna będzie hodowcom bydła.

Podzielić się chlebem

Przy okazji dożynek wojewoda zaapelował też o pomoc dla najuboższych.

– Dziś w Polsce nie powinno być tak, że komuś zabraknie chleba. Czas rozejrzeć



Obrzędy dożynkowe zaprezentował zespół „Łany”.

się wokół siebie, by dostrzec ludzi, którzy potrzebują naszej pomocy. Bo obfite plony z pól to jedna sprawa, ale ważna jest też troska o potrzebujących, by nikt nie był głodny – stwierdził Piotr Florek.

Dożynki tradycyjnie zainaugurowało otwarcie wystawy sprzętu rolniczego z udziałem m.in. wicemarszałka

niui przypomniał on, w jak ogromnym stopniu rolnictwo uzależnione jest od kaprysów pogody, dodając, że rolnikom należy się nie tylko właściwe uznanie za ich trud, ale też wsparcie w czasie kryzysu, by szczególnie słabsze gospodarstwa uchronić przed bankructwem.

Po mszy uczestnicy spotkania obejrzą efektowny obrzęd dożynkowy w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Następnie marszałek podzielił się chlebem wypieczonym z tegorocznych ziaren, otrzymanym z rąk starostów dożynek – Justyny Jóźwiak oraz Andrzeja Bogacza. Tę część uroczystości zakończyło wręczenie nagród w konkursach na najlepszy wieniec dożynkowy i stoisko dożynkowe.

Zwycięzcami w konkursie wieńcowym zostali: powiat chodzieski, powiat koniński i powiat pilski. Nagroda za najlepsze stoisko powędro-

wała z kolei do Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Przygotowano też inne atrakcyjne ekspozycje: z regionalną żywnością, ręcznymi wyrobami, punkty informacyjne instytucji współpracujących z rolnikami.

W części artystycznej wystąpiły: Szwadźka Orkiestra Flażoletowa, Kapela Podwórkowa „Junki z Buku” oraz Big Band „Take Eight”. Ostatnim punktem dożynkowego programu był wieczorny koncert popularnego zespołu rockowo-folkowego „Enej”, który zgromadził liczną publiczność.

W tegorocznych dożynkach wzięli udział przedstawiciele administracji rządowej, parlamentarzyści ziemi wielkopolskiej, samorządowcy z całej Wielkopolski, przedstawiciele instytucji zaangażowanych w rozwój rolnictwa, służb mundurowych oraz duchowieństwa.

RAK

Rolnik spod Kalisza starostą dożynek prezydenckich

Jarosław Wanga, rolnik z podkaliskiej gminy Opatówek, będzie starostą dożynek prezydenckich w Spale (12 i 13 września). Wraz z żoną Aleksandrą na blisko 60 ha uprawia warzywa: cebulę, buraki, marchew, kapustę, seler. Matężństwo znalazło się w gronie laureatów tegorocznej edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”.

Na zdjęciu od lewej: prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski, przewodniczący Rady Powiatu Kaliskiego Mieczysław Łuczak, Aleksandra i Jarosław Wanga oraz wicemarszałek Krzysztof Grabowski.



Muzeum ze Szreniawy nagrodzono za efektowne stoisko.

Przystań dla „elfów”



W wyremontowanej hali serwisowane są m.in. „elfy”.

Samorządowa spółka Koleje Wielkopolskie kupiła latem od PKP nieruchomości po byłej lokomotywni w Zbąszynku. Tam serwisowane są jej pociągi, między innymi nowoczesne „elfy”.

Niemal 4 mln zł zapłacono za halę i teren z torami kolejowymi w Zbąszynku. Wcześniej spółka Koleje Wielkopolskie dzierżawiła ten obiekt, a dostosowanie go do odpowiednich wymogów (hala napraw i przeglądów pociągów) kosztowało dodatkowe 4 miliony złotych.

– Budując strategię działalności spółki, wiedzieliśmy, że optymalne warunki do napraw i konserwacji pociągów zapewnić nam mogą tylko obiekty w Zbąszynku – mówi prezes Kolei Wielkopolskich Włodzimierz Wilkanowicz. – W naszym regionie nie ma budynków o podobnych parametrach, a jeśli są, to wymagają wielokrotnie większych nakładów i znacznie dłuższego czasu budowy.

Lokomotywnia w Gnieźnie jest zbyt krótka, by zmieścić 75-metrowego „elfa”. A tereny na poznańskim Franowie (załączony most starołęcki na Warcie) i w Ostrowie Wlkp. (pociągi KW tam nie kursują) odrzucono ze względów logistycznych.

– Infrastruktura torowa w Zbąszynku, sieć trakcyjna

i budynki po renowacji spełniają parametry konieczne do serwisowania pociągów. Ponadto w Zbąszynku i okolicach są specjaliści doświadczeni w naprawach takiego taboru – dodaje Włodzimierz Wilkanowicz.

Prezes spółki podkreśla też, że organizowanie zaplecza technicznego do obsługi pociągów pasażerskich w regionie znalazło potwierdzenie w zapisach WRPO 2014+. UE stawia bowiem na rozwój kolejowej infrastruktury.

Co jeszcze zmieni się w Zbąszynku? Priorytetem ma być remont lub budowa drugiego nowego toru dla wjazdu pojazdów do hali napraw lub do punktu utrzymania taboru, który stanie się alternatywą w razie awarii sieci trakcyjnej, pęknięcia szyny lub innych nieprzewidzianych awarii.

Planowany jest również remont drugiej części hali napraw: dotychczas spółka użytkuje halę o powierzchni 4 tys. m², podczas gdy cały obiekt to 14 tys. m². Dodatkowo wybudowana zostanie nowa hala – myjnia o długości 200 m i szerokości 35 m.

Obecnie w Zbąszynku zatrudnionych jest 113 pracowników. Wykonują oni naprawy bieżące 22 „elfów”, sześciu pociągów elektrycznych EN 57 oraz pociągów spalinowych.

RAK

Ekspresowo nad morze?

Rząd obiecał budowę całej trasy szybkiego ruchu S11.

Licząca niemal 600 km droga krajowa nr 11 to główna arteria łącząca aglomerację katowicką m.in. z Poznaniem i Kołobrzegiem. Każdy, kto podróżował tędy nad Bałtyk wie, że wymaga ona pilnych inwestycji. Na szerszym odcinku z Poznania do Piły brakuje obwodnic Obornik, Chodzież, Ujście. Za Piłą droga się zwęża, nie ma poboczy i kolejnych obwodnic miast, np. Szczecinka.

Podobnie wygląda zresztą sytuacja na południe od Poznania, gdzie do standardów drogi ekspresowej dopasowano tylko odcinek do Kórnik, a przed rokiem ukończono wreszcie zachodnią obwodnicę stolicy Wielkopolski.

Taki stan S11 powoduje, że każdego lata dochodzi tutaj do dziesiątek tragicznych w skutkach wypadków. To kłopot nie tylko dla wczasowiczów podróżujących nad morze, ale też problem właściwego skomunikowania Poznania z miastami z południowej części regionu.

Wielkopolscy samorządowcy i parlamentarzyści od lat apelowali do rządu o uznanie „jedenastki” za priorytetową inwestycję, co zagwarantowałoby pieniądze na jej rozbudowę. Głośno było o niej choćby tegorocznej zimy, gdy okazało się, że rząd w kontrakcie wojewódzkim dał „zielone światło” tylko na realizację kilku odcinków (na południe od Poznania) oraz obwodnic i wyglądało na to, że do 2030 r. ta trasa nie powstanie w całości.

Pod koniec wakacji Rada Ministrów przygotowała prezent dla wielkopolskich kie-



Rząd wpisał budowę ekspresówki S11 (na zdjęciu wjazd na węzeł Poznań Północ) do krajowego programu budowy dróg.

rowców, publikując uaktualniony plan budowy dróg i autostrad w naszym kraju do 2023 r. Budowę trasy szybkiego ruchu S11 wpisano na listę podstawową, a w dokumentach mowa jest także o drodze S10, biegnącej przez Piłę. Do tej pory na liście z naszego regionu była tylko tra-

sa S5 (Wrocław – Poznań – Bydgoszcz – autostrada A1).

– Jeśli rząd planuje w najbliższych latach w ramach nowej unijnej perspektywy finansowej wydać około 150 mld zł na drogi krajowe, to trudno pogodzić się z sytuacją, w której niemożliwe będzie przesunięcie z tej puli 2-3 mld

zł (z oszczędności przetargowych, korekt) na tak ważną dla nas drogę krajową S11 – mówił w lipcowej rozmowie z „Monitorem” wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Przez ostatnie lata drogowcy twierdzili bowiem, że nie ma pieniędzy na budowę kolejnych tras. Skąd zatem nagle wzięły się fundusze na modernizację S11? Z oszczędności przy innych przetargach oraz niższych niż pierwotnie zakładano kosztów budowy pozostałych dróg.

Co to oznacza dla kierowców? Prace nad budową ekspresowej „jedenastki” powinny rozpocząć się w 2017 r. i zakończyć w 2026 r. Zostały podzielone na kilka etapów. Najszybciej zaczną się w Kępnie, a najdłużej potrwają pomiędzy Piłą a Poznaniem. W efekcie ze stolicy Wielkopolski nad Bałtyk będzie można dojechać autem w około dwie godziny. RAK

Gminy oddają „piątkę”

Gminy Pobiedziska, Łubowo i Swarzędz podjęły uchwały w sprawie pozabawienia kategorii drogi gminnej odcinka dawnej trasy krajowej nr 5 między Poznaniem a Gnieznem. W ten sposób na mocy niedawno znowelizowanej ustawy trasa stanie się drogą wojewódzką. Przypomnijmy, że trzy samorządy od kilku lat walczyły o zmianę ustawy o drogach publicznych, gdyż po otwarciu nowego odcinka drogi ekspresowej S5 między Poznaniem a Gnieznem – dotychczasowy fragment drogi krajowej nr 5 o długości 35 km stał się drogą gminną. Był to problem finansowy dla trzech gmin, który spadnie teraz na barki samorządu województwa. Przedstawiciele jego władz potwierdzają, że choć przejmowany odcinek „piątki” spełnia raczej parametry drogi krajowej, to zgodnie z zapisami ustawy będą dbać o trasę, a zwłaszcza o jej zimowe utrzymanie.

Zwierzęta w Mikstacie



Mikstat w powiecie ostrzeszowskim to jedno z niewielu już miejsc w Polsce, gdzie przetrwał obyczaj „święcenia” zwierząt. 16 sierpnia, w dniu patrona miasta – świętego Rocha, licznie przyprowadzony lub przyniesiony przez mieszkańców żywy inwentarz pobłogosławił abp Stanisław Gądecki. W uroczystościach wzięli udział wicemarszałek Krzysztof Grabowski i członek zarządu województwa Marzena Wodzińska.

ABO

Coraz częściej sięgamy po cyfrowe technologie i oczekujemy, że również urzędy pozwolą nam sprawnie i wygodnie załatwiać sprawy przez internet, bez wychodzenia z domu.

W rozwój e-administracji, współpracując z Katedrą Informatyki Ekonomicznej poznańskiego Uniwersytetu Ekonomicznego, zainwestował ostatnio m.in. Urząd Marszałkowski w Poznaniu. Usługi cyfrowe powstały w ramach projektu „eUM: elektroniczna usługa i wymiany korespondencji w Urzędach Marszałkowskich Województw Wielkopolskiego i Kujawsko-Pomorskiego”, współfinansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Jednym z głównych założeń projektu było stworzenie i udostępnienie 30 usług elektronicznych (po 15 dla każdego urzędu marszałkowskiego) i umieszczenie ich na platformie e-usług, dostępnej pod adresem <http://epuap.gov.pl>.

Przygotowanie e-usługi, która ma ułatwić klientom kontakt z urzędem, jest procesem wieloetapowym. Najpierw powstaje diagram, na którym krok po kroku przedstawione są wszystkie czynności niezbędne do realizacji danej usługi. Diagram zostaje później wzbogacony o dane dotyczące średnich czasów oraz kosztów koniecznych do wykonania poszczególnych czynności.

Dzięki uzyskanym danym możliwe jest stworzenie symulacji procesu w środowisku komputerowym i wskazanie miejsc, które mogą zostać udoskonalone. Ostatnim etapem jest opracowanie formularzy elektronicznych, za pomocą których będzie można poprzez system ePUAP korzystać z nowych e-usług.

Formularze te są obecnie wdrażane i zostaną wkrótce udostępnione dla osób chcących skorzystać z tej nowej formy komunikacji z urzędem.

Urząd Marszałkowski w Poznaniu uruchomi wkrótce na platformie ePUAP (<http://epuap.gov.pl>) m.in. następujące e-usługi: składanie podań o przyjęcie na praktyki studenckie, absolwenckie i wo-

lontariat oraz składanie aplikacji na oferty pracy umieszczone na stronie BIP urzędu. Do tej pory, chcąc aplikować w ramach którejś z tych usług, należało osobiście lub listownie złożyć dokumenty.

Warto również podkreślić, że w obu urzędach łącznie wyodrębniono i opisano 90 procedur administracyjnych, co stanowi podstawę do uruchomienia kolejnych e-usług, które umożliwią załatwianie wielu spraw urzędowych przez internet.

Urzednicy zapraszają też do odwiedzenia strony projektu – <https://www.umww.pl/eum> i zapoznania się z pełną listą e-usług oraz założeń i przedsięwzięcia. RAK



Sam dyplom zatrudnienia nie daje

Czy wymarzony zawód nie będzie nas skazywał na bezrobocie? Jaką szkołę wybrać, żeby w przyszłości zminimalizować ryzyko problemów na rynku pracy?

Początek roku szkolnego to dobry moment dla młodych ludzi, przed którymi są jeszcze kolejne etapy kształcenia, do zastanowienia się nad wyborem najlepszej ścieżki edukacyjnej. Którym zawodom w naszym regionie bezrobocie najbardziej zagraża? Jakiego typu szkół dają największe gwarancje znalezienia w przyszłości zatrudnienia? Pomocą w odpowiedzi na te pytania mogą być analizy prowadzone przez wojewódzkie służby zajmujące się przeciwdziałaniem bezrobociu.



Przed wyborem zawodu i szkoły warto dobrze się zastanowić.

Na bakier z rynkiem

Co roku jesienią Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu bada sytuację absolwentów wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych z Wielkopolski na rynku pracy. Dane o nich pozyskuje z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wielkopolskich szkół wyższych oraz powiatowych urzędów pracy. Dzięki przeprowadzonym analizom wiadomo, absolwenci których szkół mają problemy ze znalezieniem zatrudnienia, a którzy są poszukiwani przez pracodawców.

Raport jest przekazywany do organów prowadzących placówki, jest też dostępny w internecie. – Powinien być wskazówką dla instytucji od-

powiedzialnych za szkolnictwo i rynek pracy w regionie, ale przede wszystkim tworzony jest z myślą o młodych ludziach stojących przed wyborem drogi zawodowej – przekonują w WUP.

Konkluzja z badania sytuacji kończących naukę w roku szkolnym 2013/2014 młodych Wielkopolan nie jest optymistyczna: WUP zauważa, że oferta edukacyjna szkół ponadgimnazjalnych niezmennie od lat nie odpowiada na potrzeby pracodawców. W omawianym okresie wszystkie typy badanych szkół: zasadnicze zawodowe, technika, średnie szkoły artystyczne, licea ogólnokształcące i profilowane, szkoły policealne i wyższe ukończyło w Wiel-

kopolscie 81.075 absolwentów. 31 października 2014 r. w ewidencji powiatowych urzędów pracy zarejestrowanych było 4543 spośród nich, bez zatrudnienia pozostawało też 1328 absolwentów poprzedniego rocznika.

Problem bezrobocia w największym stopniu dotyczył absolwentów szkół wyższych i techników, co spowodowane jest niezmieniającą się od lat strukturą kierunków i zawodów, w których naukę pobiera największa liczba osób.

Dobrze w medycynie

Wśród kończących studia największą liczbą bezrobotnych zarejestrowało się po: pedagogice, ekonomii, finansach i ra-

chunkowości oraz zarządzaniu. Niewielu po kierunkach: dziennikarstwo i komunikacja społeczna, informatyka, zootechnika, bezpieczeństwo narodowe, filologie, rekreacja i turystyka. Nie odnotowano natomiast bezrobotnych po: bezpieczeństwie wewnętrznym, biofizyce, farmacji, położnictwie, a także lekarzy czy dentystów.

W technikach najwięcej bezrobotnych generowały kierunki: technik ekonomista, technik informatyk i technik mechanik. Ze znalezieniem pracy w większości nie mieli problemów technicy: prac biurowych, logistyki, ochrony fizycznej osób i mienia, weterynarii, mechatroniki, elektroniki, organiza-

cji reklamy i opiekunowie osób starszych.

Wśród absolwentów szkół policealnych najwyższy odsetek bezrobotnych wystąpił wśród techników usług kosmetycznych oraz farmaceutycznych. W lepszej sytuacji na rynku byli reprezentanci zawodów oświatowych: asystentki stomatologiczne, higienistki szkolne, technicy dentystyczni, opiekunowie medyczni, a także florysty. Dobrze radzili sobie na rynku technicy rachunkowości.

Zawodówka to praca?

Ostatnio modny staje się powrót do stawiania na szkolnictwo zawodowe. Okazuje się jednak, że ukończenie zawodówki nie musi być gwarancją sukcesu na rynku pracy. Trzeba jeszcze wiedzieć, na jaki kierunek postawić. W roku szkolnym 2013/2014 wśród absolwentów wielkopolskich zasadniczych szkół zawodowych radykalnie zmniejszyła się liczba dyplomowanych sprzedawców, mniej także było malarzy-tapeciarzy i kucharzy małej gastronomii. Wynika to z faktu, że absolwenci tych kierunków mają kłopoty ze znalezieniem pracy. W urzędach zarejestrowanych było też aż 168 bezrobotnych „świeżo upieczonych” mechaników pojazdów samochodowych i 173 fryzjerów. W lepszej sytuacji

na rynku pracy są stolarze i ślusarze, których pracodawcy niezmiennie potrzebują. Poszukiwani byli też robotnicy gospodarczy, magazynowi czy pakowacze, chociaż akurat w tych zawodach szkoły nie kształcą. Sporo ofert pracy zgłosili też pracodawcy dla operatorów obrabiarek skrawających oraz elektromechaników.

Duża liczba zarejestrowanych bezrobotnych po danych kierunkach nauki i studiów wskazuje potencjalnym kandydatom, że wielu z nich będzie miało kłopoty ze znalezieniem pracy. Z drugiej strony – jak przekonują specjaliści – nie powinno to zrażać osób zafascynowanych danym zawodem, doświadczenie pokazuje bowiem, że prawdziwi pasjonaci zawsze drogę do zatrudnienia znajdą. Brak zarejestrowanych absolwentów z kolei również nie oznacza, że praca na pewno czeka – być może część absolwentów podjęła zatrudnienie w innych zawodach lub kontynuuje naukę.

Tak czy inaczej – z pewnością warto przeanalizować wyniki poszczególnych szkół przed podjęciem decyzji o nauce w nich. Pełną treść raportu dotyczącego absolwentów rocznika 2013/2014 można znaleźć na stronie internetowej: wuppozn.pra.gov.pl. ABO

Wielkopolskie dni z energią

Samorząd województwa przy współudziale innych instytucji organizuje jesienią cykl imprez pod nazwą „Wielkopolskie Dni Energii”.

Przedsięwzięcie nawiązuje do Europejskiego Tygodnia Zrównowazonej Energii, organizowanego co roku w Brukseli. „Wielkopolskie Dni Energii” składają się z czterech wydarzeń. 30 sierpnia na stadionie miejskim w Buku specjalne „energetyczne” stoiska stanęły na wystawie rolniczej podczas XVII Wojewódzko-Archidiecezjalnych Dożynek Wielkopolskich. 5 września dni energii towarzyszyły imprezie informacyjno-promocyjno-handlowej „Wielkopolska Wieś zaprasza”, która odbyła się w Centrum Wystawowo-Edukacyjnym w Gołuszynie.

11 września wydarzenie odbywa się na polu demonstracyjnym firmy INNWEROL



„Energetyczne” stoisko podczas dożynek wojewódzkich w Buku.

w miejscowości Łęczycze, gdzie zaplanowano imprezę rolniczą pn. „Dni kukurydzy”. Z kolei 4 października dni energii przygotowane zostaną w Centrum Wystawowo-Edukacyjnym w Marszewie koło Pleszewa. Będą one towarzyszyć jesiennym Targom Rolno-Ogrodnym „AGRO-MARSZ: Przyjazna energia w domu i zagrodzie”.

Wszystkie imprezy mają podobny charakter. Dla dzieci i młodzieży zaplanowano m.in. konkursy na temat zielonej energii, jej oszczędzania i ochrony środowiska. Specjaliści prowadzą przy stoiskach zajęcia edukacyjne (plastyczne i manualne), najmłodsi rozwiązują też zagadki przyrodnicze, rebusy, krzyżówki. Np. w Buku w tych za-

bawach wzięło udział kilkaset dzieci.

Każdy uczestnik otrzymuje za aktywność drobny gadżet promocyjny (np. kwiatek solarny lub latarkę ekologiczną), który ma przypominać o rozsądnym gospodarowaniu energią.

Ponadto osoby zainteresowane tą tematyką lub możliwością uzyskania dofinansowania do planowanych proekologicznych przedsięwzięć mogą bezpłatnie korzystać z porad ekspertów. Akcję uzupełniają materiały informacyjne o energetyce przyjaznej środowisku.

Organizatorami dni energii w Wielkopolsce są: Urząd Marszałkowski i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu (dofinansował akcję) w partnerstwie z Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i Wielkopolską Agencją Zarządzania Energią. RAK

Jak napisać strategię?

Samorządowcy i przedstawiciele lokalnych grup działania oraz grup rybackich uczyli się 14 sierpnia w Poznaniu, jak przygotować dobrą strategię rozwoju dla swoich terenów.

Spotkanie pt. „Opracowanie lokalnych strategii rozwoju na lata 2014-2020” było jednym z cyklu siedmiu bezpłatnych szkoleń zorganizowanych przez Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi we współpracy z samorządami województw.

Kończą się prace związane z przygotowaniem rządowych dokumentów regulujących wydawanie pieniędzy UE w nowej „siedmiolatce”. Lokalne grupy działania, grupy rybackie i samorządy niecierpliwie czekają na pierwsze konkursy, ale najpierw trzeba napisać strategię rozwoju dla danego terenu. Stąd udział w poznań-

skim szkoleniu kilkudziesięciu gości.

– Zdaję sobie sprawę, że lokalne strategie rozwoju są niezwykle ważne, bo dają szansę na skorzystanie z pieniędzy unijnych do 2020 r. – zaznaczył, witając gości, wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

– Wielkopolskie grupy rybackie i LGD należały do najlepszych w kraju, ale zawsze coś można poprawić – stwierdził prowadzący spotkanie radca prawny Paweł Rodak. – Zastanowimy się dziś, jak napisać dobrą strategię, jakich błędów nie robić, czego unikać.

Ekspert przybliżył zagadnienia związane z przygotowaniem LSR, takie jak: diagnoza – opis obszaru i ludności, analiza SWOT, cele i wskaźniki, sposób wyboru i oceny operacji oraz sposób ustanawiania kryteriów wyboru. Omówił też budżet LSR, metody komunikacji oraz monitoring i ewaluację. RAK



Jak nam dziś rządzi wielkopolski

39 radnych i 12 komisji. Obok – pięcioosobowy zarząd województwa kierujący pracami naszego Urzędu. Do tego sesje, głosowania, uchwały, absolutorium. Jak się w tym wszystkim połąpać?

Piotr Ratajczak

Wojewódzki szczebel samorządu przeciętnemu mieszkańcowi regionu wciąż wydaje się czymś odległym i abstrakcyjnym – zauważa przewodniczący sejmiku Krzysztof Paszyk (rozmowa obok).

Dlaczego? Mieszkańcy nie mają najczęściej bezpośredniego kontaktu ani z Urzędem Marszałkowskim, ani z wojewódzkimi radnymi, których w naszym regionie jest 39. Często nie wiemy, czym zajmuje się sejmik, jak pracują jego komisje, jakie dokumenty powstają w Urzędzie Marszałkowskim czy też iloma pieniędzmi dysponuje nasz regionalny parlament.

Reforma administracyjna z 1998 r. wprowadziła trzy stopnie samorządów: do funkcjonujących od 1990 r. gmin dołączyły powiaty oraz województwa. Władze województw otrzymały kompetencje i pieniądze (choć tych zawsze jest za mało), przejmując część obowiązków od urzędów centralnych i wojewodów. Realizują narzucone przez ustawy obowiązki. Decydują o ważnych dla nas sprawach, o jakości naszego życia, o wydawaniu wspólnych pieniędzy.

Regionalny parlament

Wielkopolski sejmik jest organem stanowiącym i kontrolnym samorządu województwa. W jego skład wchodzi 39 radnych, którzy wybierani są co 4 lata w wyborach bezpośrednich. Przypomnijmy, że w listopadzie 2014 r. zakończyła się czwarta kadencja wojewódzkiego samorządu i wybraliśmy radnych piątej kadencji. Kolejne wybory samorządowe powinny się odbyć jesienią 2018 r.

Sejmik, jako organ stanowiący, realizuje zadania określone w krajowych ustawach. Uchwała przede wszystkim budżet regionu, a następnie – rozliczając jego wykonanie – udziela absolutorium zarządowi województwa. Rozpatruje też m.in. skargi na marszałka. Decyzje podejmuje na sesjach (odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu) w formie uchwał. Uchwały sejmiku zapadają zwykłą większością głosów, w obecności przynajmniej połowy ustawowego składu sejmiku (a zatem – w naszym przypadku – co najmniej 20 osób).

Decyzje podejmowane są w głosowaniu jawnym lub jaw-

Krok po kroku, czyli jak powstaje uchwała



Najpierw urzędnicy odpowiedniego departamentu opracowują w biurze projekt dokumentu w konkretnej sprawie.



Radni (na fotografii – posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki) opiniują następnie zgłoszony wniosek.

nym imiennym, o ile przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Bo np. wybory władz sejmiku i zarządu województwa przeprowadza się w głosowaniu tajnym, a oddane do urny głosy liczy specjalnie powołana komisja skrutacyjna.

Sejmik realizuje też funkcje kontrolne wobec władz wykonawczych województwa, dysponując uprawnieniami Komisji Rewizyjnej i innych komisji stałych, a także interwencjami i zapytaniem radnych. W interwencjach pojawiają się m.in. problemy zgłaszane przez mieszkańców regionu, którzy proszą radnych o zasygnalizowanie konkretnej sprawy podczas sesji sejmiku.

Radni województwa wybierają ze swojego grona przewodniczącego. Przez 8 minionych lat to stanowisko piastował Lech Dymarski (PO), którego w listopadzie 2014 r. zastąpił Krzysztof Paszyk

(PSL). Przewodniczący regionalnego parlamentu organizuje jego pracę oraz prowadzi obrady – sesje. Pełni również funkcje reprezentacyjne, zarówno w regionie, w kraju, jak i za granicą.

W razie nieobecności lub choroby zastąpić go mogą wiceprzewodniczący sejmiku: Zofia Itman (PiS), Mirosława Rutkowska-Krupka (PO), Waldemar Witkowski (SLD-UP). Tych czworo radnych stanowi prezydium sejmiku.

Zasiadający w sejmiku zrzeszeni są w klubach radnych. Klub PO liczy 14 osób, a jego przewodniczącym jest Rafał Żelanowski. Klub PSL, którym kieruje Julian Jók, zrzesza 12 radnych. PiS dysponuje 8 mandatami w sejmiku, a przewodniczy im Zbigniew Hoffmann. SLD-UP – to 3 osoby, którym szefuje Wiesław Szczepański. Dwóch radnych pozostaje niezrzeszonych.



Wniosek po akceptacji decernenta trafia pod obrady zarządu województwa (na zdjęciu brakuje Marzeny Wodzińskiej).



O ostatecznym kształcie uchwały decyduje w głosowaniu sejmik, a projekt musi uzyskać większość głosów.

Jak pracują komisje?

Na początku każdej kadencji radni zgłaszają swój akces do pracy w komisjach stałych sejmiku, których w Wielkopolsce jest dwanaście. Są to komisje: rewizyjna; budżetowa; statutowa; strategii rozwoju regionalnego i współpracy międzynarodowej; gospodarki; planowania przestrzennego i infrastruktury technicznej; rodziny, polityki społecznej i zdrowia publicznego; rolnictwa i rozwoju wsi; ochrony środowiska i gospodarki wodnej; kultury; edukacji i nauki; kultury fizycznej i turystyki.

Radny zobowiązany jest zgłosić się do udziału w pracach przynajmniej jednej komisji. Kto jest najbardziej zapracowany? W sześciu komisjach (a więc w połowie wszystkich!) zasiadają Tatiana Sokołowska i Maciej Wituski (oboje PO).

Zadania i kompetencje komisji określa statut województwa. Sejmik może powołać komisje stałe oraz doraźne, które przedkładają mu ramowy plan pracy oraz sprawozdania z działalności. W skład komisji wchodzi wyłącznie radni, a jej przewodniczącym i wiceprzewodniczącym wybiera sejmik.

Komisje pracują podczas posiedzeń, zgodnych z planem pracy przyjętym przez sejmik. W obradach, które są jawne i otwarte, mogą uczestniczyć goście, a z każdego posiedzenia sporządzany jest protokół.

Wszystkie rozstrzygnięcia podczas prac komisji dokonywane są w drodze głosowania, w obecności co najmniej połowy składu komisji, w głosowaniu jawnym. Oczywiście głosować mogą wyłącznie radni, a goście uprawnieni są tylko do udziału w dyskusji.

Ciekawostki i diety

Sejmikowe komisje są różnorodne. Najmniejsze (liczące zaledwie 5 osób) są: rewizyjna oraz edukacji i nauki. Siedem osób pracuje w komisji gospodarki, a osiem – w: statutowej, kultury fizycznej i turystyki oraz ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Najwięcej radnych zgłosiło się do pracy w komisji budżetowej (15 osób) oraz rodziny, polityki społecznej i zdrowia publicznego (14 osób). Liczny skład tej ostatniej spowodował w ubiegłych latach kłopoty z zebraniem quorum, koniecznego do głosowania projektów uchwał i innych dokumentów.

Rzadko, kilkukrotnie w ciągu kadencji (jeśli np. zmieniają się dokumenty regulujące pracę wojewódzkiego samorządu), zbiera się komisja statutowa. Posiedzenia większości pozostałych odbywają się raz w miesiącu, choć np. komisja rewizyjna podczas corocznych wiosennych prac nad opiniowaniem budżetu województwa potrafi się zebrać 4-5 razy w ciągu kilku tygodni. Większość posiedzeń odbywa się w Poznaniu, ale radni debatują niekiedy „w terenie”, wizytując przy okazji podległe samorządowi regionu muzea, teatry, szkoły, szpitale. Czasami zdarza się też wyjazd zagraniczny komisji, połączony z wizytą studyjną czy udziałem w branżowych targach.

Radni za swoją pracę pobierają diety w wysokości około 2400 zł złotych miesięcznie, choć w przypadku nieobecności na posiedzeniach komisji lub sejmiku ta kwota jest mniejsza. Dieta ma pokryć koszty kilkukrotnych wyjazdów do Poznania, telefonów czy też utraty zarobków ze względu na wykonywanie w tym czasie samorządowego mandatu.

Często zdarza się, że radny nie pracuje w sejmiku pełnej 4-letniej kadencji. W październiku odbędą się np. wybory parlamentarne, w których staruje kilkunastu naszych radnych. Jeśli zdobędą mandat posła lub senatora, ich miejsce zajmą kolejne osoby z wyborczych list z największą liczbą głosów. Zdarzają się też spektakularne odejścia, choćby znanej aktorki Katarzyny Bujańkiewicz, która, nie chcąc ujawniać oświadczenia majątkowego, zrezygnowała z mandatu radnej po kilku tygodniach.

Gdzie krążą dokumenty?

Na posiedzenia komisji trafiają dokumenty przygotowywane



sejmik?

Marszałkowskiego.

przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego, instytucji podległych samorządowi województwa, np. Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich czy Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, a także innych organów administracji, np. inspektora sanitarnego, kuratorium oświaty, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Jak wygląda typowy obieg dokumentacji, który w finale staje się uchwałą podjętą przez sejmik? Najpierw urzędnicy z odpowiedniego departamentu lub biura UMWW przygotowują projekt konkretnego dokumentu, przedstawiając w nim kompleksowe rozwiązanie danego problemu. Następnie trafia on na biurko decernenta (członka zarządu województwa nadzorującego daną dziedzinę działalności samorządu, np. kulturę, rolnictwo, zdrowie). Parafowany projekt kierowany jest później pod obrady pięcioosobowego zarządu województwa.

Po przyjęciu przez zarząd dokument adresowany jest do odpowiedniej komisji. Radni mogą zaopiniować pozytyw-

nie pod obrady zarządu województwa. Następnie zajmują się nim radni z Komisji Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej oraz Komisji Budżetowej, którzy w projekcie uchwały mogą np. zaproponować korektę wysokości dotacji dla kolejki. Mogą też dopytywać o szczegóły wydania tych pieniędzy, np. koszty utrzymania wagonów, torów, konieczne inwestycje. Opinia komisji trafia ostatecznie na forum sejmiku, gdzie zapada końcowa decyzja w tej sprawie.

Nie wszystkie dokumenty wymagają głosowania. Podczas obrad komisji prezentowane są niekiedy zwykłe informacje (np. o kłesze suszy w regionie, o transporcie, o stanie sanitarnym województwa) lub sprawozdania z działalności podległych samorządowi województwa instytucji. Takie prezentacje lub zestawienia danych radni przyjmują do wiadomości, bez wydawania opinii w głosowaniu.

Komisje mogą również wnioskować do zarządu województwa, a za pośrednictwem całego sejmiku apelować do władz ministerialnych czy rządu, by poruszyć ważny temat, np. realizacji drogi ekspresowej

Nie mieć kompleksów

Z przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego **Krzysztofem Paszykiem** rozmawia Artur Boiński

– Trudno było panu, jako radnemu debiutującemu w sejmiku, wejść od razu w rolę przewodniczącego tego gremium?

– Miałem już w życiu kilka debiutów w rolach zawodowych i społecznych, ale nie ukrywam, że potrzebne było kilka miesięcy, by w pełni się wdrożyć do tej nowej funkcji, czerpiąc z wiedzy i doświadczenia kolegów o dłuższym stażu w samorządzie województwa. Teraz nabrałem już pewności siebie w prowadzeniu prac sejmiku.

– Co jest najtrudniejsze w przewodniczeniu sejmikowi?

– Największym chyba wyzwaniem w pracy przewodniczącego sejmiku jest tworzenie dobrej płaszczyzny współpracy wszystkich środowisk, które są reprezentowane w tym gremium. Osiągnięcie takiej odpowiedniej atmosfery do rozmowy jest najważniejsze i jest procesem nieustającym. Gdyby tego zabrakło, to w trudnych momentach, z którymi czasem mamy do czynienia, nie po-



Wojewódzki szczebel samorządu przeciętnemu mieszkańcowi wydaje się czymś odległym.

mógłby nawet największy autorytet przewodniczącego.

– Wcześniej zasiadał pan w radzie powiatu. Coś pana szczególnie zaskoczyło w sposobie funkcjonowania sejmiku województwa?

– Większość tych zaskoczeń ma wymiar pozytywny. Choćby fakt, że prace sejmiku są generalnie odporne na niekorzystne trendy obserwowane w bieżącej polityce szczebla krajowego. Cenię sobie wysoki poziom kultury

radnych i otwartość na dialog, mimo partyjnych różnic.

– Można zatem powiedzieć, że pod względem zaciekleści sporów politycznych sejmik nie jest „małym sejmem”. A co zrobić, by miał prestiż „regionalnego parlamentu”, by był organem rozpoznawalnym?

– Faktem jest, że wojewódzki szczebel samorządu przeciętnemu mieszkańcowi re-

wyjazdowe sesje sejmiku. W ten sposób możemy promować nasze prace, a jednocześnie być bliżej spraw, którymi żyją mieszkańcy poszczególnych wielkopolskich subregionów. Dobrą formą edukacji i popularyzowania pracy samorządu mogłoby być również stworzenie młodzieżowego sejmiku województwa.

– Ze względu na partnerskie kontakty porównujemy czasem nasz sejmik do parlamentów krajowych poszczególnych niemieckich landów. To jednak zupełnie inne uwarunkowania ustrojowe, organizacyjne i budżetowe...

– Podczas niedawnej wizyty w Poznaniu przewodniczącego heskiego landtagu Norberta Kartmanna sporo dysktutowaliśmy na ten temat. I doszliśmy do wniosku, że – odsuwając na bok tę inną skalę finansów i usytuowania prawnego – tak naprawdę różnic w sposobie funkcjonowania heskiego parlamentu i wielkopolskiego sejmiku nie ma aż tak wiele. Nie powinniśmy pod tym względem mieć kompleksów. ●

Radni mogą zaopiniować pozytywnie projekt sejmikowej uchwały, odrzucić go lub zaproponować w nim zmiany.

nie ów projekt, odrzucić go lub zaproponować zmiany. Jeśli mają wątpliwości, dopytują referującego wniosek dyrektora departamentu o szczegóły.

Jeśli pytań jest więcej i np. na część z nich nie uda się uzyskać natychmiastowej odpowiedzi, komisja może odroczyc głosowanie w danej sprawie na kolejne posiedzenie. Po wydaniu opinii przez komisję dokument trafia do porządku obrad sesji sejmiku, gdzie o jego ostatecznej akceptacji musi zdecydować większość radnych.

Prześledźmy tę drogę jeszcze raz na konkretnym przykładzie, np. pomocy finansowej gminie Śmigiel (w wysokości 25 tys. zł) na utrzymanie kolejki wąskotorowej. Najpierw dokument opisujący i uzasadniający zgodę na taką dotację opracowują urzędnicy z Departamentu Transportu UMWW. Po akceptacji przez wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka, nadzorującego transport w regionie, wniosek trafia

nr 11 czy zakupu akceleratora do filii WCO w Kaliszu.

Sprawnie działające komisje i sejmik gwarantują skuteczne funkcjonowanie wielkopolskiego samorządu. Ale podejmowane uchwały to tylko połowa sukcesu. Równie ważna jest praca zarządu województwa, który jako organ władzy wykonawczej w regionie realizuje konkretne zadania.

Szczegółowo przyjrzymy się im w jednym z kolejnych wydań „Monitora”, a dziś tylko zasygnalizujemy, że zarząd województwa (marszałek Marek Woźniak, wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski, członkowie Leszek Wojtasiak i Marzena Wodzińska) wykonuje uchwały sejmiku, gospodaruje wojewódzkim mieniem, realizuje budżet czy też przygotowuje projekty strategii rozwoju regionu, planu zagospodarowania przestrzennego i programów wojewódzkich. ●

– Co jest najważniejsze w pracy sejmiku?

– Przyjęcie, a potem pilnowanie konsekwentnej realizacji budżetu.

– A gdzie najbardziej powinna przejawiać się aktywność radnego – podczas sesji, prac komisji czy w jeszcze innych działaniach?

– Na przestrzeni kilku kadencji to ewoluowało. Kiedyś więcej decyzji było wypracowywanych podczas dyskusji na posiedzeniach komisji. One były kompromisem pomiędzy stanowiskiem zarządu a wiedzą poszczególnych radnych o potrzebach i uwarunkowaniach terenów, z których zostali wybrani. Dzisiaj trochę brakuje mi takich obszerniejszych dyskusji nad podejmowanymi decyzjami. Często wynika to z wielości procesowanych punktów czy pośpiechem związanym z terminarzem posiedzeń kolejnych komisji. Czasem zarzuca mi się, że lubię za dużo mówić, ale ja uważam, że ostateczne decyzje powinny zapadać w drodze ścierania się różnych argumentów. Powin-



Uważam, że decyzje powinny zapadać w drodze ścierania się różnych argumentów.

no być trochę więcej demokracji. To czasami problem zwłaszcza dla nas, radnych koalicji rządzącej...

– Ma pan doświadczenia z obu stron politycznej barykady. Łatwiej jest działać radnemu koalicji czy opozycji?

– Mimo wszystko łatwiej, gdy jest się w koalicji. Wtedy jest większa szansa na przekonanie klubowych kolegów do swoich propozycji. Z doświadczeń szefa klubu opozycyjnego mogę powiedzieć, że

koncepty zgłaszane przez radnych niebędących w koalicji rządzącej zazwyczaj skazane są na niepowodzenie. Nawet jeżeli z czasem okazuje się, że były słuszne. Chyba potrzeba jeszcze wielu lat, byśmy – jako koalicja i opozycja – lepiej się słuchali i, co najważniejsze, się słyszeli.

– Którą z pięciu kadencji sejmiku wspomina pan najlepiej?

– Bezwzględnie tę pierwszą! I to nie tylko dlatego, że człowiek ma największy sentyment do tego, co było w przeszłości. Chodzi o to, że wtedy wszyscy mieliśmy poczucie, iż uczestniczymy w budowaniu czegoś od początku; w tworzeniu zrębów tej wojewódzkiej samorządności. To sprawiło sporo satysfakcji.

– Przypomnijmy, że ten pierwszy sejmik liczył aż 60, a nie 39, jak obecnie, radnych...

– To nieco utrudniało pracę, ale patrząc w oczy chyba wszystkich tamtych radnych, można było w nich dostrzec prawdziwy entuzjazm. Nie chciałbym obrazić żadnego z kolegów, ale obawiam się, że dzisiaj w funkcjonowanie sejmiku wkradła się pewna rutyna.

– Pan mówi o rutynie, tymczasem przeciętny Wielkopolek wciąż o sejmiku mało wie.

– Ja zawsze mówię o sejmiku jako o parlamencie regionu. Parlament jest od tego, żeby uchylać prawo, w tym przypadku dotyczące województwa. Tymczasem ustawowe uregulowania dają nam niewielki zakres tematów, w których możemy rzeczywiście decydować o pewnych rozwiązaniach.

Potrzebne jest też promowanie naszych prac. Cieszę się więc, że – po wielu latach zgłaszania przeze mnie takich propozycji – wreszcie będzie zrealizowana koncepcja wyjazdowych posiedzeń sejmiku. Bo skoro rząd może obradować na wyjazdach, to dlaczego nie sejmik? ●

W granicach Wielkiego Księstwa

Powstało w 1815 roku, a Polacy tej nazwy używali aż do odrodzenia niepodległej Rzeczypospolitej.

Można zadać pytanie: o które Wielkie Księstwo tu chodzi? Wiadomo, że pełna nazwa Księstwa Warszawskiego, państwo utworzone przez Napoleona w 1807 roku na ziemiach polskich, brzmiała Wielkie Księstwo Warszawskie. Tym razem jednak chodzi o formę administracyjną powołaną na kongresie wiedeńskim w 1815 roku na ziemiach wielkopolskich, które weszły w granice państwa Hohenzollernów: o Wielkie Księstwo Poznańskie.

Podział po kongresie

Często spotykane określanie czasowych ram zaborów latami 1795-1918 nie jest dokładne. Wielkopolska dostała się pod władzę Hohenzollernów już na początku 1793 roku. Poza tym w latach 1807-1815 istniało formalnie wolne, choć kadłubowe i zależne od Francji, Wielkie Księstwo Warszawskie. Ostateczne granice zaborów utrwaliły się dopiero w 1815 roku, w wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego, porządkującego kontynent na nowo, po ostatecznej klęsce Napoleona. Utworzono wtedy Wielkie Księstwo Poznańskie, Królestwo Polskie i Rzeczpospolitą Krakowską, będące tworem administracyjnymi zależnymi od Prus, Rosji i Austrii – ale z zachowaniem formalnych przejawów samodzielności.

W podręcznikach utrwalany był schemat poczucia klęski, załamania i poniesionej porażki. Tymczasem do około 1825 roku we wszystkich trzech częściach podzielonego kraju przeważało poczucie ulgi z powodu zakończenia ciągłych wojen oraz panowało przekonanie o uzyskaniu szybkiej autonomii. To właśnie wtedy powstała tradycja świętowania rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja. Karol Kurpiński dla cara Aleksandra I napisał słynnego poloneza „Witaj królu”, a Alojzy Feliński pieśń „Boże, coś Polskę”.

Król księciem

Oficjalny dokument powołujący Wielkie Księstwo Poznańskie wydał król Fryderyk Wilhelm III 15 maja 1815 roku. Określono w nim zasięg terytorialny nowej prowincji, z wyraźnym podkreśleniem powrotu do Prus ziem, które osiem lat wcześniej znalazły się w granicach Księstwa Warszawskiego; nie było żadnego odniesienia do niepod-



FOT. A. BOŃSKI

Siedzibą naczelnych władz Księstwa był gmach dawnego kolegium jezuickiego przy placu Kolegiackim.

ległej Rzeczypospolitej. Tego samego dnia, jeszcze w Wiedniu, król pruski wydał odezwę do mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zapowiedział w niej poszanowanie praw narodowych, nadanie konstytucji i powołanie rządu prowincjonalnego. Obiecał zachowanie religii i języka polskiego jako urzędowego – równoległe do języka niemieckiego.

Zwierzchnikiem Księstwa był król pruski jako wielki książę poznański, a jego przedstawicielem – namiestnik w osobie księcia Antoniego Radziwiłła, Polaka wżenionego w rodzinę Hohenzollernów. Jednak rzeczywista władza administracyjna spoczywała w rękach Józefa Zerbomiego di Sposettiego jako naczelnego prezesa Księstwa. Siedzibą naczelnych władz Księstwa był gmach dawnego kolegium jezuickiego przy placu Kolegiackim. Jako herb prowincji wybrano czarne, pruskie orła z białym orłem na piersi oraz barwy: czerwono-białe. Zmiana polskiego orła na pruskiego na Ratuszu, gmachach publicznych i bramach miejskich nastąpiła 8 czerwca.

Homagium, czyli hołd

W dniu 3 sierpnia 1815 roku w poznańskiej farze odbyła się ceremonia homagium, czyli hołdu stanów Księstwa składanego królowi pruskiemu, reprezentowanemu przez A. Radziwiłła. Namiestnik zasiadł na tronie ustawionym opodal ołtarza, a po mszy, odprawionej przez arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego, Radziwiłł wygłosił

moowę, w której wzywał do zakończenia konfliktów i waśni między Polakami i Prusakami, podkreślał korzyści płynące z podległości monarchii

➤ **Namiestnik zasiadł na tronie ustawionym opodal ołtarza, a po mszy, odprawionej przez arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego, Radziwiłł wygłosił moowę, w której wzywał do zakończenia konfliktów i waśni między Polakami i Prusakami, podkreślał korzyści płynące z podległości monarchii Hohenzollernów, akcentował formalne i mentalnościowe podobieństwa.**

Hohenzollernów, akcentował formalne i mentalnościowe podobieństwa.

„Wszystkie moje usiłowania dążyć będą do osiągnięcia tych zbawienych zamiarów i nie mogę stosownie zako-

czyć do was głosu ani wam dać lepszego zaręczenia dobroczynnych łaskawego naszego monarchy dla nas chęci, jak przytaczając własne jego

wyrazy: «Jedną mi – mówić w swym liście do mnie – miłość poddanych przez zachowanie ścisłej sprawiedliwości, porządku i przez zaradczą opiekę». Wywdzięczmy się przy dzisiejszej uroczystości



Książę Antoni Radziwiłł został namiestnikiem króla pruskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim.

temu równie łaskawemu jak sprawiedliwemu monarsze głosem wynurzeniem życzenia: «Niech żyje Fryderyk Wilhelm, król pruski, wielki książę poznański!». Następnie arcybiskup zaintonował „Te Deum”.

Figurant i idealista

Społeczeństwo regionu przyjęło te zmiany chłodno, ale i z ulgą, w przekonaniu, że zapanał spokój po 20 latach nieustannych wojen. Początkowo rzeczywiście zanosilo się na normalizację i rozwój sytuacji w pozytywnym kierunku. Co więcej, we wrześniu 1815 roku generał Antoni „Amilkar” Kosiński przedstawił namiestnikowi Wielkiego Księstwa Poznańskiego, księciu Antoniemu Radziwiłłowi (żarliwemu rzecznikowi pojednania między Polakami i Prusakami) projekt utworzenia polskich oddziałów wojskowych, opartych na pruskim systemie formowania landwery oraz gwardii szlacheckiej, które tworzone w zaborze austriackim. Sprawa jednak czekała na rozstrzygnięcie aż do października 1820 roku i ostatecznie stała się nieaktualna.

Działalność sejm prowincjonalny, dokonano podziału na rejencje i powiaty, zachowane były pozory samodzielności. Szybko jednak się okazało, że Antoni Radziwiłł, osoba sumienna i rzetelna, był jedynie figurantem, w dodatku traktowanym nieufnie zarówno przez Berlin, jak i społeczeństwo polskie. Idealista, liczący na porozumienie między Polakami i Prusakami, ostatecznie skoncentrował się na formalnym pełnieniu swej funkcji, na reprezentacji i sprawach kulturalnych.

Stopniowo dawano do zrozumienia, że o pełnej autonomii nie ma mowy, na co polskie społeczeństwo zaczęło reagować biernym oporem, a nawet krotocwilnie. Jan Nepomucen Niemojowski na swoim pałacu w Śliwnikach wywiesił „omyłkową” flagę Księstwa: biało-czerwoną. Rozpoczął się ruch spiskowy, który w końcu 1830 roku zaowocował udziałem kilku tysięcy Polaków w wojnie polsko-rosyjskiej w Królestwie Polskim. Dla władz pruskich był to pretekst do zawieszenia A. Radziwiłła w czynnościach i wreszcie rezygnacji z powołania nowego namiestnika.

Koniec po wiośnie

Dalsze losy Wielkiego Księstwa Poznańskiego były związane z aktualnymi tendencjami na dworze berlińskim. Po zdecydowanych rządach Edwarda Flottwellla w latach 1830-1841 przyszedł na przemienne czasy „odwilży” i ponownego zaostreżenia rygorów. Wreszcie w 1846 roku w Poznańskim zaczęto przygotowywać ogólnozaborowe powstanie, a dwa lata później, w czasie wydarzeń wielkopolskiej Wiosny Ludów, doszło do walk pod wodzą Ludwika Mierosławskiego. Był to początek końca Wielkiego Księstwa Poznańskiego w dotychczasowych ramach. Wydarzenia te przesądziły o urzędowym losie Księstwa – podobnie jak nieudane tak zwane powstanie krakowskie zakończyło istnienie Rzeczypospolitej Krakowskiej. W 1849 roku wprowadzono nazwę Provinz Posen i barwy biało-czarno-białe, ale, co ciekawe, nigdy tej zmiany nie usankcjonowano urzędowo. W rezultacie Polacy po prostu nie przyjęli tego faktu do wiadomości i bez przeszkód nazwy Księstwa używali aż do 1918 roku.

Od stycznia 1871 roku prowincja poznańska żyła już innym rytmem, w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Wielkie Księstwo Poznańskie w sercach Polaków wciąż jednak było obecne.

W okresie międzywojennym i krótko po drugiej wojnie światowej można było spotkać, nawet w oficjalnych dokumentach (także w tytule „Kroniki Miasta Poznania”), nazwę Stołeczne Miasto Poznań. Maniera ta może dziwić i budzić ironiczne uśmieszki. Na pewno mamy tu nawiązanie do Poznania jako pierwszej stolicy Polski, co w średniowiecznych realiach politycznych jest nieścisłe. Nie było wtedy stolicy w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Przede wszystkim jednak chodzi o Poznań jako stolicę Wielkiego Księstwa Poznańskiego, które w świadomości Wielkopolan funkcjonowało do końca 1918 roku. Poznań na pewno był duchową stolicą ziem polskich, zagarniętych przez Prusy w latach 1793-1815, a zgodnie z tym, co przedstawił w swojej publikacji prof. Andrzej Kwilecki, w latach 1815-1918 był stolicą Polski zachodniej. Poza tym, co złego jest w dodaniu sobie prestiżu?

Marek Rezler



Zostań wojem

Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie zaprasza 12 września do udziału w rodzinnej grze terenowej pn. „Dotykając przeszłości”. Przedsięwzięcie jest częścią Europejskich Dni Dziedzictwa.

Spotkanie w Grzybowie rozpocznie wykład Jacka Wrzesińskiego pt. „Grody i grodziska”. To wstęp do zabawy rekonstrukcyjnej pn. „Wznosimy piastowskie grody”, pozwalającej uczestnikom – budowniczym wykonać makietę grodu piastowskiego z przygotowanych materiałów.

Następnie wszyscy staną się uczestnikami gry terenowej pn. „Bieg sprawnościowy woja”. To terenowy tor przeszkód, podczas którego uczestnik wciela się w członka drużyny książęcej i próbuje sił w różnych konkurencjach sprawnościowych. Nawiązują one do umiejętności wojowników z czasów piastowskich (m.in. strzelanie z łuku, rzut oszczepem, przeciąganie liny). Podczas gry każdy będzie mógł zobaczyć i dotknąć repliki średniowiecznego uzbrojenia ochronnego i zaczepnego, a chętni mogą poczuć na sobie ciężar zbroi.

Z kolei w ramach Grzybowskiej Akademii Małego Archeologa dla najmłodszych powstanie wykop archeologiczny, w którym skarbnicami do odkrycia będą przedmioty odnajdowane podczas badań wykopaliskowych.

Zaplanowano też występy i koncerty, zwiedzanie wystaw archeologicznych, emisję filmu i inne zabawy z historią. **RAK**

Baśniowo w Teatrze Wielkim

„Alicja w Krainie Czarów” we wrześniu w poznańskiej operze.



FOT. ARCHIWUM

Najbliższe spektakle „Alicji w Krainie Czarów” w poznańskim Teatrze Wielkim będzie można obejrzeć 25 i 26 września.

Widowisko powstało we współpracy różnych środowisk artystycznych, m.in. Teatru Wielkiego w Poznaniu, Szkoły Baletowej Anny Niedźwiedz, orkiestry Sinfonietta Polonia, Szkoły Choralnej Jerzego Kurczewskiego. Premiera odbyła się 23 czerwca ubiegłego roku, a do tej pory podczas 10 spektakli obejrzało je niemal 10 tys. widzów. Ze względu na niezłą frekwencję Teatr Wielki po-

nownie włączył przedstawienie do repertuaru w sezonie artystycznym 2015/2016.

Skład takie zainteresowanie baśnią? „Alicja w Krainie Czarów” według pomysłu i w reżyserii Anny Niedźwiedz, z muzyką poznańskiego kompozytora Gabriela Kaczmarka, oparta jest na książce Lewisa Carrolla (Charlesa Lutwidge'a Dodgsona), przetłumaczonej na wiele języków i znanej dzieciom na całym świecie.

Widowisko (muzyka, produkcja, wykonanie) w całości stworzyli polscy artyści. Spektakl przenosi odbiorcę do tajemniczej krainy baśni, czarów, niesamowitych zdarzeń, będąc przy tym opowieścią o poszukiwaniu przyjaźni, zrozumienia i własnej tożsamości.

– „Alicja...” niesie ze sobą uniwersalną treść, skierowaną przede wszystkim do dzieci i młodzieży, ale interesująca może być również dla dorosłych widzów. Zabie-

ra ich bowiem na drugą stronę lustra do świata dziecięcej wyobraźni, za którym tak często w dorosłym życiu tęsknimy – podkreśla Aniceta Bednarz, prezes Fundacji Muzycznej APOLLO.

Postaci Krainy Czarów przedstawiają fabułę przy pomocy różnych technik tańca (od tańca klasycznego, poprzez elementy ludowe, aż do tańca nowoczesnego), śpiewu, akrobacji, muzyki, ciekawych kostiumów i pomysłów, ruchomej scenografii.

„Alicja w Krainie Czarów” podejmuje problem bycia „innym” w obcym, z początku nieprzyjaznym, dziwnym świecie. Tytułowa postać poprzez swoją przemianę i próbę zrozumienia otaczającej ją nowej rzeczywistości, zmienia to miejsce, do którego trafiła, symbolicznie pokonując Królową Kier.

Dla najmłodszych odbiorców widowisko jest jednym z pierwszych doświadczeń z teatrem operowym. Jeśli spektakl przypadnie im do gustu, pozostanie w nich przekonanie, że wizyta w operze jest atrakcyjnym i pełnym estetycznych wrażeń przeżyciem.

Honorowy patronat nad spektaklem objął marszałek Marek Woźniak i prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, a przedsięwzięcie dofinansowano m.in. z budżetu województwa. **RAK**

Polecamy

Broń Piastów



Do 30 października w Rezerwacie Archeologicznym Gród w Grzybowie można obejrzeć wystawę pt. „Broń drużyny Piastów”. Ekspozycja ukazuje te elementy uzbrojenia, które stanowiły bezpośrednie wyposażenie wojownika w X-XII wieku, dodając mu prestiżu i podnosząc rangę w czasach wczesnego średniowiecza. Była to broń wykonana z doskonałego surowca, często pięknie zdobiona, także cennymi kruszcami.

W notatniku



Wielkopolska Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu wydała książkę pt. „Z szarego notatnika”, którą napisała Teresa Tomsia – poetka, eseistka, animatorka kultury. Pojawiają się w niej miejsca akceptowane, jak rzeźbiarska pracownia czy pokój stypendysty w stuttgartskim Domu Pisarza oraz egzystencje niechciane: lepianka w sowieckim kołchozie i poniemiecka posesja dla przesiedleńców na Pomorzu. W narracji przeplatają się formy podróżniczego dziennika, felietonu literackiego i reportażu z historią w tle.

Na grzbiecie



Wystawę etnograficzną pt. „Upręże końskie – paradne i robocze” można zwiedzać do grudnia w Muzeum Okręgowym w Koninie. Celem ekspozycji jest pokazanie roli konia w kulturze człowieka. Zwierzę to towarzyszy nam od tysięcy lat i odegrało ogromną rolę w rozwoju cywilizacji i naszego kraju. Koń przez długi czas był jedynym środkiem lokomocji. Człowiek nauczył się wykorzystywać siłę pociągową tego zwierzęcia, stosując różnego rodzaju osprzęt nazywany uprzężą. **RAK**

Śpiew, skrzypce i dźwięki gitary

W ostatni weekend września i na początku października w gostyńskiej Bazylice Świętogórskiej zaplanowano jubileuszową, dziesiątą edycję Festiwalu Muzyki Oratoryjnej Musica Sacromontana.

– Festiwal Musica Sacromontana, który w tym roku obchodzi dziesięciolecie, przywrócił wielkopolskim kompozytorom należne im miejsce w krajobrazie sztuki polskiej i europejskiej – podpowiada dyrektor artystyczny festiwalu Wojciech Czemplik. – Sprawili to także prestiżowe nagrody: polski Fryderyk i francuski Złoty Orfeusz, przyznawane za znakomitą i oryginalną interpretację muzyki świętogórskich twórców.

Tegoroczną edycję festiwalu otworzy 26 września „Capella Cracoviensis”.

– Sluchając „Mszy Nelsonskiej” Józefa Haydna w wykonaniu wybitnych artystów z Krakowa, uświadamiamy sobie, jak bardzo religia i sztuka wzajemnie się przenikają



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

Tegoroczny festiwal odbędzie się w dniach 26-27 września i 3-4 października.

– dodaje Wojciech Czemplik. – Tego wieczoru nie zabraknie muzyki drugiego z wielkich klasyków wiedeńskich – Wolfganga Amadeusza Mozarta. „Eine kleine Nachtmusik” zachwyca jasnością i elegancją, prostotą i urodą melodyczną.

W 2005 r. obchodzimy 500. rocznicę urodzin św. Filipa

Neri. To właśnie jemu swoje „Oratorium” poświęcił włoski kompozytor Alessandro Scarlatti, a Joseph Nowotny z Czech zadedykował „Litanię”. Oba utwory będzie można usłyszeć 27 września w wykonaniu polskich artystów, którym towarzyszyć będą zaproszeni do współpra-

cy soliści z Rzymu i Mediolanu.

– Bywalczy festiwalu zapewne pamiętają jesienny wieczór sprzed dwóch lat, podczas którego wirtuoz gitary flamenco Carlos Pinana swoją muzyką przeniósł nas do pełnej słońca Andaluzji. W tym roku hiszpańskiemu artyście 3 października towarzyszyć będzie Kaliska Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Adama Klocka, laureaci prestiżowej nagrody Grammy – zachęca do udziału w koncertach dyrektor artystyczny.

Odkrywanie nieznanego muzyki świętogórskiego kompozytora Józefa Zeidlera przypadnie tym razem w udziale jednej z najwybitniejszych europejskich orkiestr – Sinfonii Varsovii, którą 4 października dyrygować będzie światowej sławy maestro Jerzy Maksymiuk.

Festiwal odbywa się pod patronatem marszałka województwa i przy wsparciu finansowym samorządu regionu. **RAK**

Bez zmian

Decyzją zarządu województwa Renata Borowska-Juszczyńska i Piotr Kruszczyński pozostaną u steru kierowanych przez siebie instytucji kultury samorządu regionu.

Renata Borowska-Juszczyńska związana jest z operą poznańską od 1 września 2010 r. Nowy kontrakt pozwala jej kontynuować pracę na stanowisku dyrektora Teatru Wielkiego do 31 sierpnia 2020 r. W jej dorobku doceniono m.in. restrukturyzację instytucji, aktywność teatru w dziedzinie promocji osiągnięć poznańskiej sceny operowej, szeroki repertuar i działalność edukacyjną, skierowaną do młodego widza.

Piotr Kruszczyński jest dyrektorem Teatru Nowego w Poznaniu od 7 września 2011 r. Na stanowisku pozostanie do 31 sierpnia 2019 r. Zarząd województwa docenił ofertę edukacyjną i otwarcie się placówki na młodzież akademicką, aktywne uczestnictwo w festiwalach i przeglądach teatralnych, a także finał reorganizacji teatru. **RAK**

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020

Fundusze Europejskie - lepsza jakość życia w Wielkopolsce



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Dotacje europejskie gotowe do wzięcia

Tylko w jednym konkursie na przedsiębiorców czeka prawie 400 milionów złotych.

Do końca września ukazały się ogłoszenia dotyczące konkursów o unijne dofinansowanie. Do rozdysponowania będzie rekordowa suma pieniędzy. Łączna pula przeznaczona na dotacje w tym roku przekroczy 1,5 miliarda złotych!

– To prawda, do podziału będzie bardzo dużo pieniędzy – potwierdza Danuta Sowińska, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. – Tylko w ramach konkursu 1.5.2, który zostanie ogłoszony pod koniec września, tj. na wzmocnienie konkurencyjności kluczowych obszarów gospodarki regionu, kwota przeznaczona na dofinansowanie przedsięwzięć wielkopolskich firm sięgać będzie prawie 400 mln zł, a w naborze projektów związanych z aktywizacją zawodową (działanie 6.2) pula wynosić ma 100 mln zł.

To prawdopodobnie największe konkursy nie tylko w tym roku, ale w całej perspektywie finansowej. Ważne, by tego czasu nie przepaść, bo kolejnej takiej szansy może już nie być. Potencjalni beneficjenci konkursu 1.5.2 będą mogli ubiegać się o dotacje na środki trwałe, wartości niematerialne i prawne, takie jak m.in. inwestycje w transfer technologii poprzez nabycie praw patentowych, licencji, know-how, a także nieopatentowanej wiedzy technicznej.



Gostyńska firma Krochetta kupiła automat hafciarski do produkcji odzieży dziecięcej dzięki dotacji z WRPO 2007-2013. Teraz na wzmocnienie konkurencyjności przedsiębiorstw zarezerwowano prawie 400 mln zł.

W ramach wsparcia aktywizacji zawodowej będzie natomiast można składać wnioski o dotacje na projekty zmierzające do wzrostu zatrudnienia poprzez rozmaite formy aktywizacji zawodowej. Mogą one obejmować np. identyfikację potrzeb osób pozostających bez zatrudnienia (w wyniku której mogą zaoferować uczestnikowi projektu wsparcie w formie pośrednictwa pracy), poradnictwo zawodowe, szkolenia z aktywnego poszukiwania pracy, a także staże i praktyki zawo-

dowe czy szkolenia w celu podniesienia, uzupełnienia lub zmiany kwalifikacji zawodowych.

Kolejny nabór, który zostanie ogłoszony w trzecim kwartale 2015 r., dotyczyć będzie wniosków na dofinansowanie przedsięwzięć przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu. Na projekty konkursowe w obszarze „Aktywna integracja” (poddziałanie 7.1.2) przeznaczono 82 mln złotych (identyczna kwota jest w puli dla przedsięwzięć pozakonkursowych). W ten sposób wspierane będą

działania, których celem jest integracja i aktywizacja społeczno-zawodowa osób, rodzin, grup społecznych czy środowisk zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

– To przedsięwzięcia o bardzo szerokim spektrum – mówi Sławomir Wąsiewski, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu. – Przykładowo, w ramach różnego rodzaju aktywizacji: zawodowej, edukacyjnej, zdrowotnej, społecznej czy środowiskowej o dotację mogą ubiegać się pod-

mioty realizujące takie projekty, jak i organizacja praktyk oraz staży, zatrudnienie wspomaganie, prace społecznie użyteczne, także kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe. Dodatkowo w projektach będą też terapie psychologiczne, programy leczenia uzależnień od alkoholu i środków odurzających, zajęcia rehabilitacyjne, a nawet zatrudnienie tłumacza dla osób głuchoniemych lub asystenta osób niewidomych.

Niebawem ogłoszone zostaną także inne konkursy o do-

finansowanie projektów związanych z doskonaleniem kompetencji osób pracujących i wsparcie procesów adaptacyjnych (działanie 6.5). O eurofundusze będą mogły ubiegać się także osoby, które zechcą skorzystać z możliwości dofinansowania podjęcia własnej działalności gospodarczej (nabór w ramach działania 6.3 – „Samozatrudnienie i przedsiębiorczość”).

– Obszar, w jakim planowane jest ponadto ogłoszenie jeszcze w trzecim kwartale tego roku naboru wniosków, to pomoc w opiece nad dzieckiem do lat trzech – mówi Sylwia Wójcik, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego UMWW.

Dofinansowane może być nie tylko utworzenie nowych miejsc dla dzieci, ale także usługi i szkolenia dla opiekunów dziennych oraz nianiek czy doposażenie lokalu w celu sprawowania opieki nad dzieckiem do lat 3.

W najbliższych tygodniach ogłoszony zostanie także konkurs na przedsięwzięcia związane z kształceniem zawodowym młodzieży.

Informacje o szczegółach wszystkich ogłaszanych naborów wniosków publikowane są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. Tam też można się zapoznać z aktualnym harmonogramem naborów w 2015 roku. *ML, PIT*

Aneks do kontraktu umożliwi realizację WRPO 2014+

28 sierpnia marszałek województwa Marek Woźniak oraz wicemarszałek Wojciech Jankowiak podpisali aneks do kontraktu terytorialnego dla naszego województwa.

Dokument określa wysokość, sposób i warunki finansowania Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Podpisanie aneksu umożliwia faktyczne rozpoczęcie realizacji WRPO 2014+, ponieważ upoważnia do wystąpienia do ministra infrastruktury i rozwoju

z wnioskiem o przyznanie pieniędzy na realizację programu z puli funduszy europejskich oraz z budżetu państwa.

Przypomnijmy, że kontrakt terytorialny dla Wielkopolski został podpisany 14 listopada 2014 roku. Określono wówczas cele rozwojowe i przedsięwzięcia priorytetowe o istotnym znaczeniu dla rozwoju kraju oraz naszego województwa. Podpisany dokument nie określał wysokości, sposobu i warunków finansowania WRPO 2014+. Te elementy powinny

stanowić – zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju – integralną część kontraktu terytorialnego. Przyczyną nieuwzględnienia wówczas kwestii związanych z finansowaniem WRPO 2014+ były trwające jeszcze negocjacje programów operacyjnych perspektywy 2014-2020 (w tym także WRPO 2014+) z Komisją Europejską.

Po zakończeniu negocjacji i formalnym przyjęciu WRPO 2014+ przez Komisję Europejską i Zarząd Województwa Wiel-

kopolskiego, przygotowany został aneks do kontraktu terytorialnego dla Wielkopolski, określający wysokość, sposób i warunki dofinansowania programu. Dokument został następnie przyjęty przez Radę Ministrów i zarząd województwa oraz podpisany ze strony rządowej przez ministra infrastruktury i rozwoju Marię Wasiak, a ze strony samorządowej – przez marszałka Marka Woźniaka oraz wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka.

W aneksie określono zobowiązania finansowe strony rzą-

dowej oraz samorządowej, związane z realizacją WRPO 2014+. W związku z tym minister infrastruktury i rozwoju zobowiązany jest do przekazania na realizację WRPO 2014+ następujących funduszy: ponad 1,8 mld euro pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) oraz z budżetu państwa, a także ponad 734 mln euro pochodzących z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) oraz z budżetu państwa.

Ponadto rząd zobowiązał się w tym dokumencie do zapew-

nienia pieniędzy z Funduszu Pracy z przeznaczeniem na realizację współfinansowanych z EFS projektów powiatowych urzędów pracy w ramach RPO, w wysokości 80 mln euro.

Zarząd województwa zobowiązany jest natomiast do takiego gospodarowania WRPO 2014+, które zapewni wniesienie przez beneficjentów tzw. wkładu krajowego w wysokości niezbędnej dla prawidłowej realizacji programu. Ta pula nie powinna być mniejsza niż 333 mln euro. *PIT*



Kościan pięknieje w plebiscycie

Jak podglądać księżyc w zabytkowej wieży ciśnień?

Kościan wzbogacił się o nowoczesny trakt rekreacyjny. Przyciąga on mieszkańców i turystów jedną z najwyższych ścianek wspinaczkowych w Polsce, nowoczesnym obserwatorium astronomicznym i zrewitalizowanym piętnastohektarowym parkiem miejskim, będącym idealnym miejscem do wypoczynku.

Walory tej wzorowo zrealizowanej inwestycji znalazły uznanie. Projekt znalazł się w finale

Poza tym we współpracy z obserwatorium astronomicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w wieży prowadzona jest działalność dydaktyczna i popularyzatorska. Organizowane są specjalne spotkania związane z obserwacją ciekawych zjawisk występujących na niebie, takich jak zaćmienie słońca czy noc meteorów.

Rozbudzanie zainteresowań astronomią przyczyniło się



W ramach projektu przeprowadzono również rewitalizację Parku Miejskiego im. Kajetana Morawskiego.

konkursu „Polska pięknieje”, nagradzającego najlepsze przedsięwzięcia zrealizowane przy wsparciu unijnych funduszy w kategorii „obiekt turystyczny”.

Obserwacja i wspinaczka

Najważniejszym elementem projektu „Kościański trakt rekreacyjny”, zrealizowanego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, była adaptacja zabytkowej wieży ciśnień. To tu powstało obserwatorium astronomiczne.

– Zabytkowy charakter wieży uniemożliwił dobudowanie kopuły, charakterystycznej dla obserwatoriów astronomicznych. Dlatego też pracownicy Politechniki Poznańskiej zaprojektowali unikatowy mechanizm obrotowego dachu. Takie rozwiązanie pozwala na obrót o 360 stopni ponad pięćdziesięciotonowej części dachowej w ciągu kilku minut – mówi Michał Jurga, burmistrz Kościana. – Obserwatorium wyposażone jest w specjalistyczny sprzęt umożliwiający prowadzenie obserwacji nieba: jeden z najnowocześniejszych teleskopów, kamerę i sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem.

też do zorganizowania przez młodych mieszkańców miasta „Pierwszego kościańskiego lotu w kosmos”, polegającego na przeprowadzeniu lotu balonu stratosferycznego, który wzbił się na wysokość 30 km, a wylądował 100 km od Kościana w okolicach Jarocina.

Odwiedzając kościańską wieżę ciśnień, można nie tylko obserwować niebo, ale także spróbować sił we wspinaczce. Do dyspozycji są ścianki, w tym jedna z najwyższych w Polsce ścian wewnętrznych o wysokości 18 metrów. Z atrakcji korzystają zarówno dzieci, jak i doświadczeni skalkowcy. Na miejscu są instruktorzy i wypożyczalnia sprzętu wspinaczkowego.

Adaptacja wieży zdobyła już kilka wyróżnień, m.in. główną nagrodę w ogólnopolskim plebiscycie „Modernizacja Roku 2013” w kategorii „obiekt zabytkowy” czy tytuł „Zabytek Zadbane 2015” w kategorii „adaptacja obiektów zabytkowych”.

Relaks w parku

W ramach unijnego projektu przeprowadzono również rewitalizację Parku Miejskiego im. Kajetana Morawskiego.



Ścianka wspinaczkowa w wieży ciśnień w Kościanie należy do największych w kraju.

– Park przez lata był zaniedbany. Mieszkańcy omijali go szerokim łukiem. Dzięki pieniądzą unijnym wybudowaliśmy nowe alejki parkowe, z których korzystać mogą zarówno piesi, jak i rowerzyści. Ze ścieżek, które wykonane zostały z nawierzchni mineralnej, chętnie korzystają też biegacze. Zamontowaliśmy także nowe oświetlenie i elementy małej architektury. Dzięki przeprowadzonym pracom park stał się chętnie odwiedzanym miejscem – twierdzi Michał Jurga.

Kościańskie atrakcje pozytywnie odbierane są także przez odwiedzających.

– Wieża ciśnień robi naprawdę imponujące wrażenie. Dech zapiera szczególnie obraz rozgwieżdżonego nieba. Nie spo-

dziewałem się aż takich widoków – mówi z uśmiechem Adrian Fiałowski, który do Kościana przyjechał aż ze Szczecina. – Pozytywnie zaskoczyło mnie też wykorzystanie wieży na ścianki wspinaczkowe. Obserwując wspinaczy pokonujących kolejne „szczelby” ścianki, nabrałem ochoty na wejście, mimo że nigdy się nie wspinąłem. Wieża naprawdę dostarcza sporych emocji, aż ciśnienie skacze z wrażenia.

Z realizacji projektu zadowoleni są też władze miasta. Inwestycja przyczyniła się do zwiększenia ruchu turystycznego w mieście.

– Tylko w ubiegłym roku wieżę odwiedziło ponad pięć tysięcy osób, w tym wielu gości z zagranicy – podsumowuje burmistrz Kościana.

„Polska pięknieje” to konkurs Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, w którym nagradzane są najlepsze projekty unijne. W tym roku odbywa się już ósma edycja plebiscytu. Nagrody przyznawane są w siedmiu kategoriach. W tegorocznej edycji są to: rewitalizacja, obiekt turystyczny, turystyka mobilna i wirtualna, turystyka aktywna, kultura i sztuka, miejsce przyjazne rodzinie, edukacja. W tym roku o zwycięstwo rywalizuje 21 projektów wybranych spośród 195 zgłoszeń. Z Wielkopolski w gronie finalistów, obok kościańskiej wieży, znalazło się także Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego w Poznaniu – kolebki państwowości i chrześcijaństwa w Polsce. Główną nagrodą w każdej kategorii jest statuetka „Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”. Laureatów konkursu poznamy we wrześniu.

Szkolne eurowyzwanie

Szósta edycja konkursu „Młodzi wiedzą o funduszach”, organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, rozpoczęła się 2 września.

Nauczyciele, którzy zgłoszą swój udział w konkursie, staną przed wyzwaniem przygotowania atrakcyjnej w formie i treści lekcji o funduszach europejskich. Uczniowie dowiedzą się podczas takich zajęć m.in. o tym, jak wypełnić uproszczony wniosek o dofinansowanie UE oraz zapoznają się z dotychczasowymi efektami wdrażania unijnych funduszy.

Zdobytą wiedzę młodzi Europejczycy będą mogli wykorzystać, przygotowując pięcio-

minutowy film, który przedstawiać będzie zmiany, jakie zaszły w Wielkopolsce dzięki pieniądzą z UE. Na autorów najlepszych filmowych realizacji czekać będą atrakcyjne nagrody. Na specjalne wyróżnienia oraz nagrody mogą także liczyć nauczyciele oraz dwie szkoły: ta, której pedagog zwycięży w konkursie, oraz druga placówka, której uczniowie zajmą pierwsze miejsce.

Szczegółowe informacje o konkursie, a także regulamin dostępne są na stronie: www.wrpo.wielkopolskie.pl. Tam też znajdują się materiały, które powinny być pomocne dla nauczycieli przy przygotowaniu lekcji.

LK

Dziennikarze rywalizują o nagrodę marszałka

Nagroda Marszałka Województwa Wielkopolskiego czeka na autorów najlepszych dziennikarskich publikacji dotyczących Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 i WRPO 2014-2020.

W ramach konkursu „Zmieniamy Wielkopolskę” dziennikarze mogą zgłaszać publikacje prasowe, radiowe, telewizyjne lub internetowe, które wyemitowane zostały w okresie między 1 kwietnia 2014 r. a 25 października 2015 r. Spośród nadesłanych prac jury wyłoni zwycięzców.

Pod uwagę będą brane przede wszystkim takie walo-

ry publikacji, jak: wartość merytoryczna, zawartość informacyjna, oryginalność, atrakcyjność i komunikatywność, profesjonalne podejście do tematu, a także walory warsztatowe pracy.

Dla laureatów przewidziano atrakcyjne nagrody pieniężne: za zajęcie I miejsca 7000 zł, za II miejsce – 5000 zł, a za III miejsce – 3000 zł.

Organizatorem konkursu jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Szczegółowe informacje o zasadach przedsięwzięcia i regulamin dostępne są na stronie internetowej: www.wrpo.wielkopolskie.pl.

PIT

Wizyty konsultantów

Masz pytanie dotyczące dotacji unijnych? Dzwoni do konsultanta.

Na jakie przedsięwzięcia można uzyskać wsparcie z funduszy europejskich? Kto może ubiegać się o dofinansowanie? Jakiego trzeba spełnić warunki? Kiedy ogłaszane będą nabory na poszczególne działania w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020? Wszystkie te pytania i wiele innych związanych z WRPO 2014+ można kierować do konsultantów wielkopolskiej sieci punktów informacyjnych funduszy europejskich.

W naszym regionie funkcjonuje ich 8: w Poznaniu, Gnieźnie, Jarocinie, Kaliszu,

Koninie, Lesznie, Nowym Tomyślu i Pile. Ich adresy oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl.

Informacje można uzyskać jednak nie tylko w siedzibach PIFE. Konsultacje udzielane są także w ramach tzw. mobilnych punktów informacyjnych funduszy europejskich. Tylko we wrześniu zaplanowano prawie 30 spotkań z osobami i przedstawicielami instytucji zainteresowanych uzyskaniem wsparcia z funduszy UE.

Na wspomnianej stronie WRPO 2014+ można sprawdzić daty i miejsca wyjazdowych dyżurów organizowanych przez specjalistów ds. funduszy europejskich.

PIT

Bezpiecznie dotrzeć do szkoły

Zanim wakacje dobiegły końca i w szkołach zabrzmiał pierwszy dzwonek, przedstawiciele wielu służb i instytucji podjęli działania w trosce o bezpieczeństwo uczniów.

Strażnicy miejscy i gminni mają w codziennych obowiązkach zadania związane z bezpieczeństwem pieszych oraz kontrolę porządku na terenach publicznych. Dbają m.in. o eliminację zagrożeń spowodowanych zaniedbaniami w infrastrukturze, zgłaszają nieuporządkowaną zieleni, czyli dążą do tego, co nazywamy „bezpieczną przestrzenią”.

Poznańscy strażnicy szkolni od połowy sierpnia kontrolowali w powierzonych rejonach służbowych okolice szkół, drogi dojazdu do placówek oraz trasy najbardziej uczęszczane przez uczniów. Na bieżąco wnioskowali do odpowiedzialnych podmiotów o niezwłoczne usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości.

Znaczący wpływ na porządek i bezpieczeństwo uczestników ruchu ma infrastruktura drogowa, dlatego też sprawdzano przede wszystkim stan oznakowania drogowego (pionowego i poziomego), stan techniczny urządzeń bezpieczeństwa ruchu, w tym barier i łancuszków odgradzających pieszych od miejsc niebezpiecznych, sprawność przycisków sygnalizacji dla pieszych. Kontrolowano również stan dojeżdż do przystanków komunikacji publicznej, głównie pod kątem rozrośniętej, nieuporządkowanej zieleni, umożliwiającej po-



Strażnicy od wielu lat sprawdzają pod koniec letnich wakacji stan oznakowania dróg w pobliżu szkół.

wstanie zagrożeń przy dojeżdżaniu do szkół.

Warto zaznaczyć, że troską strażników szkolnych jest także bezpieczeństwo i spokój uczniów podczas pobytu w szkole, stąd we współpracy z dyrekcjami tych placówek (szczególnie samorządowych) dokonano lustracji obiektów szkolnych (ogrodzenia, bramy wejściowe, stan techniczny i wyposażenie placów, boisk). Sprawdzono ponadto sprawność szkolnych systemów mo-

onitoringu wizyjnego oraz placów i boisk sportowych należących do instytucji oświatowych, w tym „stref rekreacji dziecięcej”.

Z kolei wrzesień i początek roku szkolnego to rozpoczęcie działań strażników szkolnych w bezpośredniej współpracy z wychowawcami uczniów i nauczycielami „wychowania komunikacyjnego”. Szczególną uwagę, wraz z wychowawcami, strażnicy szkolni poświęcają pierwszoklasistom, zapoznając ich z zasa-

dami bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym.

Podczas spotkań przestrzegają przed zagrożeniami oraz w okolicach szkół prowadzą zajęcia praktyczne w zakresie bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię. W celu zwiększenia bezpieczeństwa najmłodszych strażnicy pełnią także prewencyjną służbę w rejonie najbardziej uczęszczanych przez uczniów przejść dla pieszych oraz w pobliżu szkół egzekwując przestrzeganie prę-

kości za pomocą fotoradarów.

Należy mieć nadzieję, że działania strażników szkolnych Straży Miejskiej Miasta Poznania na rzecz bezpieczeństwa najmłodszych poznaniaków będą czynnie wspierane przez wszystkich dorosłych, którzy również dadzą odpowiedni przykład na przejściach dla pieszych (idąc przy zielonym świetle) i za kierownicą pojazdu (poruszając się z odpowiednią prędkością).

*Dorota Kozłowska
Monika Szałamacha SMMP*

W trosce o rowerzystów

Poznański WORD po raz kolejny przygotował atrakcyjny kalendarz rowerzysty, tym razem na rok szkolny 2015/2016.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu od lat współpracuje ze szkołami i pedagogami z Wielkopolski w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przygotowuje i wydaje m.in. pomoce edukacyjno-oświatowe kierowane do najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Od kilku lat dużym zainteresowaniem cieszy się zwłaszcza szkolny kalendarz rowerzysty, dlatego też postanowiliśmy przygotować uaktualnione wydanie na bieżący rok szkolny.

Wydawnictwo, poprawione i uzupełnione, jest przeznaczone przede wszystkim dla uczniów szkoły podstawowej, przygotowujących się do zdobycia karty rowerowej. Choć może też przydać się starszym rowerzystom do utrwalenia swoich wiadomości na temat bezpieczeństwa na drodze oraz nauczycielom prowadzącym zajęcia z wychowania komunikacyjnego w szkołach.

W poręcznym, kolorowym kalendarzu znalazło się miejsce na codzienne zapiski, plan lekcji, spis adresów i telefonów, wspomnienia wakacyjne, itp. Przede wszystkim jednak uczniowie znajdą w nim wiele przydatnych informacji na temat przepisów prawa o ruchu drogowym, aktualny kodeks rowerzysty, przykładowe sytuacje drogowe, wybrane znaki drogowe wraz z komentarzem, zalecenia na temat techniki jazdy rowerem, zasady udzielania pierwszej pomocy oraz wiele ciekawostek związanych z rowerem.

Kalendarz wyróżnia się atrakcyjną szatą graficzną, dzięki czemu omawiane w nim przepisy stają się zrozumiałe dla młodych miłośników dwóch kółek. Autorzy wydawnictwa przygotowali też bogato ilustrowane propozycje wycieczek rowerowych na terenie Wielkopolski.

„Szkolny kalendarz rowerzysty” w najbliższym czasie trafi do wybranych szkół na terenie naszego regionu. Mam nadzieję, że ta nietypowa książeczka przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa na drogach, zwłaszcza wśród niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Marek Szykor WORD Poznań

Alkotest przeciw tragedii na drogach

Problem pijanych kierowców to jedno z najgroźniejszych zjawisk na polskich drogach.

„Alkotest przeciw tragedii” – ten krótki, ale jednoznaczny tytuł obrazuje kampanię społeczną na rzecz przeciwdziałania nietrzeźwości na drogach, prowadzoną od września przez inicjatora – Stowarzyszenie „Droga i Bezpieczeństwo”, przy poparciu marszałka województwa Marka Woźniaka oraz partnerskiej pomocy organi-

zacyjnej wielkopolskich wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego (w Poznaniu, Pile, Koninie, Kaliszu i Lesznie).

Potrzeba realizacji takich działań wynika wprost ze statystyk drogowych. Problem pijanych kierowców to jedno z najgroźniejszych zjawisk na polskich drogach. W 2014 r. ujawniono w Polsce ponad 141 tys. nietrzeźwych kierowców. Niestety, województwo wielkopolskie zajmuje w tej

statystyce niechlubne 3. miejsce, z liczbą około 15 tys. kierowców, tuż po województwach mazowieckim i śląskim.

Kampania „Alkotest przeciw tragedii” zmierza do podwyższenia świadomości społecznej w zakresie obowiązku trzeźwości w ruchu drogowym. Akcentowana jest także odpowiedzialność karna za prowadzenie pojazdu przy braku właściwych predyspozycji psychofizycznych, wywo-

łanych spożyciem alkoholu.

Uzgodniono, że pierwsze kilkanaście tysięcy sztuk alkotestów jednorazowego użytku, jako element prewencji, trafi do osób, które zdały egzamin na prawo jazdy.

Jednorazowe alkotesty przekazywane młodym kierowcom w ramach kampanii są produktem certyfikowanym i doskonale pełnią funkcję informującą o możliwościach (lub ich braku) bezpiecznego kierowania pojaz-

dem. Program jest możliwy do zrealizowania dzięki pracy zespołowej podmiotów wymienionych na początku artykułu oraz darczyńcy alkotestów firmie „Test&Drive” z Zielonej Góry.

Zapraszamy na stronę www.drogaibezpieczenstwo.org.pl, gdzie można zapoznać się z artykułami o problemie nietrzeźwości na polskich drogach.

*Ryszard Fonzychowski
Stowarzyszenie
„Droga i Bezpieczeństwo”*

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



Informator Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

ul. Szczepanowskiego 15A
60-541 Poznań, tel. 61 845 62 00
e-mail: biuro@wfosgw.poznan.pl
www.wfosgw.poznan.pl

Coraz lepiej z gospodarowaniem odpadami

Fragment rozmowy z Januszem Ostapiukiem, wiceministrem środowiska, która w całości ukaże się w najnowszym numerze „Ekofaktów”, magazynie WFOŚiGW Poznaniu.

– **Minęły już dwa lata od wdrożenia zapisów znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Co się udało?**

– Udało się dotrzeć z systemowym gospodarowaniem odpadami do każdego obywatela w Polsce – bez względu na jego status majątkowy, miejsce zamieszkania. To duży sukces, zważywszy na to, że poprzednie rozwiązania, oparte o umowy obywatel – firma odbierająca odpady, były bardzo różne. Ogromna część mieszkańców nie miała pojemników. Teraz system stał się powszechny. [...]

Udało się wzbudzić intensywny ruch inwestycyjny w gospodarce odpadami i ukierunkować go z całej mnogości pomysłów, czasami nawet fantasmagorycznych, na dość usystematyzowany sposób postępowania z odpadami, zgodny

z wymaganą hierarchią. Co prawda, nie jest to jeszcze model, który spełniałby wszystkie nasze oczekiwania dotyczące selektywnej zbiórki – są samorządy, gdzie zostało to zrobione bardzo dobrze i już dzisiaj są tam osiągane wymagane poziomy odzysku, ale też są takie, które borykają się z ogromnymi problemami. [...]

Na uwagę zasługuje także to, że stworzyliśmy system finansowy w gospodarce odpadami poprzez objęcie powszechnymi opłatami wszystkich obywateli i stworzyliśmy system przepływu pieniądza, który może być przeznaczany tylko i wyłącznie na gospodarkę odpadami. Ten system co prawda dopiero się mości we właściwych miejscach – w jednym wypadku system zbiera pieniądze za dużo, w innym za mało, ale generalnie nie słychać w Polsce sygnałów, że ktoś z sektora gospodarki od-



FOT. A. MACHCZAK

padami spektakularnie zbankrutował. Oczywiście, firmy powstają i upadają, ale upadają z innych względów niż gospodarka odpadami, bardziej z powodu ludzkich błędów. Choć były zapowiedzi, że „jeśli wprowadzicie tę reformę, to wejdą do Polski światowe koncerny i poupadają firmy krajowe” – to takich spektakularnych bankructw nie było, czyli oznacza to, że ten rynek się układa. [...]

– **Dość popularnym wskaźnikiem ochoczo przywoływanym przez media jest ilość „dzikich” wysypisk odpadów. Jest ich więcej czy mniej?**

– W jednym z najnowszych wydań magazynu „Środowisko” jest rozmowa z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. I stwierdza on, że na terenie podlaskiej RDLP ilość „dzikich” wysypisk znacznie spadła.

– **Wspomniał pan, że nowelizacja ustawy czystościowej ma znaczenie dla spełnienia norm unijnych. Może warto w tym miejscu przypomnieć, dlaczego jest to tak ważne?**

– Unijne prawo ochrony środowiska jest bardzo niestabilne, również w gospodarce odpadami. Europa szuka rozwiązań odpadowych i to szuka w sposób dość chaotyczny. Jeszcze w ubiegłym roku otrzymaliśmy do zaopiniowania dokument dyrektywy o zmianie dyrektyw, który zakładał, że zostaną zmienione wszystkie dyrektywy odpadowe, a w konsekwencji będziemy musieli na przykład redukcować ilość odpadów spożywanych o 30 proc. Zaopiniowaliśmy dokument negatywnie, mówiąc, że nie zmienia się koni w trakcie biegu. [...]

Rozmawiał
Krzysztof Mączkowski

Rusza trzecia KAWKA

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu zatwierdził w sierpniu regulamin naboru wniosków dla programu KAWKA. Dokumenty należy składać do 30 października.

Konkurs dotyczy przedsięwzięć ubiegających się o wsparcie w ramach programu priorytetowego pt. „Poprawa jakości powietrza, część 2. KAWKA – Likwidacja niskiej emisji wspierająca wzrost efektywności energetycznej i rozwój rozproszonych odnawialnych źródeł energii”.

Dotychczas o dofinansowanie w ramach programu KAWKA mogły ubiegać się samorządy miast o liczbie mieszkańców powyżej 10.000. Jednakże w obecnej, trzeciej edycji programu, nabór wniosków skierowany jest do samorządów o liczbie mieszkańców powyżej 5000 (wskazanych w programach ochrony powietrza), planujących lub realizujących już przedsięwzięcia związane z ograniczeniem niskiej emisji.

Wsparcie polega na dotacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych projektu, w tym do

45 proc. pieniędzy pochodzi z NFOŚiGW. Beneficjent końcowy (gmina) dla zbilansowania kosztów przedsięwzięcia może również skorzystać ze wsparcia finansowego w formie pożyczki nieumarzalnej ze środków WFOŚiGW w Poznaniu. Łączna wysokość wsparcia finansowego nie może przekroczyć jednak 90 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji.

Zanieczyszczenie w miastach wynika przede wszystkim z tzw. niskiej emisji, czyli emisji pochodzącej z domowych pieców kaflowych oraz lokalnych kotłowni, w których spala się głównie węgiel, drewno, a niekiedy odpady, mogące być źródłem toksycznych i rakotwórczych substancji. To jest też najbardziej szkodliwy i nieefektywny sposób ogrzewania.

W trzeciej edycji programu KAWKA można ubiegać się o dofinansowanie na realizację przedsięwzięć ograniczających niską emisję i związanych z podnoszeniem efektywności energetycznej, w szczególności: **likwidacją lokalnych źródeł ciepła, rozbudową sieci ciepłowniczej oraz montażem ko-**

lektorów słonecznych i fotowoltaiki.

Do tej pory można było ubiegać się też o wsparcie na termomodernizację budynków wielorodzinnych, jednak zakres przedsięwzięć został zmniejszony i największy nacisk nałożono na powyższe inwestycje. Dodatkowo w trzecim naborze wprowadzono możliwość zakupu aparatury dla kontroli rodzaju stosowanych paliw i pomiaru emisji.

Warunkiem otrzymania dotacji na konkretne przedsięwzięcie jest jej połączenie z kampanią edukacyjną, pokazującą korzyści zdrowotne i społeczne płynące z eliminacji niskiej emisji oraz utworzenie bazy danych, pozwalającej na inwentaryzację źródeł niskiej emisji. Ten wymóg uznaje się za spełniony, jeśli bazę danych przygotowano w ramach poprzednich edycji programów lub sfinansowano ją z innych źródeł.

Przypomnijmy też, że program KAWKA ma być realizowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu do 2018 roku. ASZ

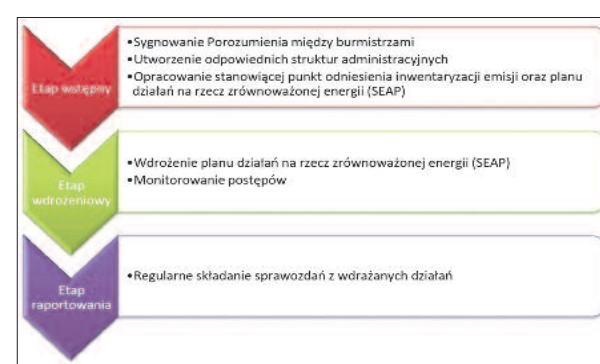
Dla ochrony klimatu

WFOŚiGW w Poznaniu zachęca samorządy do przystąpienia do europejskiej inicjatywy dla ochrony klimatu.

W ramach projektu „Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorców w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE” doradcy energetyczni WFOŚiGW w Poznaniu będą zachęcać gminy do przystąpienia do inicjatywy „Porozumienie między burmistrzami”, oferując wsparcie merytoryczne na każdym etapie realizacji działań ekoenergetycznych.

„Porozumienie między burmistrzami” jest to ruch europejski, skupiający władze lokalne i regionalne, które chciałyby zmniejszyć zużycie energii oraz zwiększyć wykorzystanie jej odnawialnych źródeł na swoim terenie. Głównym celem sygnaariuszy jest osiągnięcie redukcji emisji dwutlenku węgla o 20 proc. lub nawet więcej do 2020 roku.

Rezultatem działań sygnaariuszy ma być zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, poprawa jakości życia mieszkańców, oszczędność energii, stworzenie nowych miejsc pra-



Schemat procesu przystąpienia do „Porozumienia”.

cy, wzrost konkurencyjności gospodarczej, poprawa wizerunku oraz niezależność energetyczna. Działania członków „Porozumienia” mają stanowić przykład, na którym będą wzorować się pozostałe samorządy.

W gminach drzemie bowiem ogromny potencjał w zakresie możliwości poprawy efektywności energetycznej i wykorzystania lokalnych, alternatywnych zasobów energii. Samorządy stanowią podstawową jednostkę w realizacji polityki energetycznej Unii Europejskiej. Jeżeli samorządom lokalnym brakuje pieniędzy, aby samodzielnie przygotować i wdrożyć proekologiczne rozwiązania, mogą one uzyskać wsparcie ze strony or-

ganizacji dysponujących takim potencjałem, zwanych koordynatorami „Porozumienia” i organizacjami je wspierającymi.

Koordynatorzy zapewniają pomoc strategiczną, finansową i techniczną gminom. Dokumenty SEAP (plan działań na rzecz zrównoważonej energii) stanowią pierwowzór planu gospodarki niskoemisyjnej (PGN), stąd też gminom posiadającym PGN łatwo będzie opracować SEAP.

Doradcy energetyczni WFOŚiGW w Poznaniu udzielą wszelkich informacji nt. „Porozumienia między burmistrzami” oraz zasad opracowywania planów działań na rzecz zrównoważonej energii. KS



przechwycone w sieci

Stęsknieni kilkutygodniową nieobecnością sejmikowych radnych, postanowiliśmy poszperać w sieci, by sprawdzić, dokąd wybrali się podczas wakacji. Czego dowiedzieliśmy się z lektury ich facebookowych profili? Jan Grzesiek i Tatiana Sokołowska wrzucili fotki morskich fal (jak wygląda morze – mniej więcej każdy wie, więc z braku miejsca postanowiliśmy pominąć te zdjęcia, zważywszy że samych bohaterów na nich nie było), a z naszego śledztwa wynika, iż pan radny wybrał polskie plaże, zaś pani radna udała się nieco bardziej na północ – gdzieś do Skandynawii.



W przypadku zdjęć byłego prezidenta Poznania – zupełnie bez zaskoczeń. Ryszard Grobelny latem wziął udział w trzech triathlonach (na zdjęciu – w Kołobrzegu), a na deser jeździł z synem rowerami po alpejskich przełęczach.



Aktywność fizyczną (jak na lekarza i szefa sejmikowej komisji zdrowia przystało) wybrał też Krzysztof Ostrowski. Z internautami postanowił podzielić się fotką z lipcowego spływu kajakowego Wdą.



Objaśnienia tego obrazka z włoskiej śródziemnomorskiej plaży mogą być dwa: albo Maciej Wituski postanowił nie zawstydzać innych swoją muskulaturą, albo (jako szef Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki) chciał zaprezentować Europie, który klub jest „dumą Wielkopolski”...



Zbigniew Ajchler zapozował z paletką. Wiemy, że pan radny dobrze gra i w „dużego” tenisa, ale tym razem podczas wakacji wziął udział w Memoriale im. Kazimierza Bartosza rozgrywanym w Dusznikach.



Mirosław Kruszyński najwyraźniej postanowił brać przykład ze swojego byłego szefa. Podczas lipcowego pobytu nad naszym morzem narzekał na pogodę, ale nie na kondycję: chodził z kijkami, biegał, jeździł na rowerze.



Zofia Szalczyk zamiast siebie wrzuciła na swój profil rumaki. Jak się okazało, pani minister przy okazji spędzania wakacji na ziemi świętokrzyskiej zwiedziła też stadninę koni w Michałowie.



Czy i dokąd wybrał się podczas tegorocznych wakacji Leszek Wojtasiak, facebookowicze się nie dowiedzieli. Wiedzą natomiast za czym tęskni: w lipcu, z okazji trzeciej rocznicy tego wydarzenia, wrzucił bowiem zdjęcie przypominające czas, gdy na swoim motorze przemierzał Alpy.

policzone

Z naszych obserwacji życiowych wynika, że większość z nas nie lubi mówić o swoich zarobkach, ale poczytać o tym, ile za swoją pracę dostają inni – i owszem. To zawsze budzi emocje: czasem taka lektura to powód do frustracji, innym razem bywa okazją do poprawienia sobie humoru. O to drugie uczucie może być przy poniższym tekście trudno, zatem osobom zbyt łatwo się ekscytującym zalecamy przerwanie lektury w tym miejscu, bowiem dalej będzie o zarobkach skarbników i sekretarzy gmin oraz urzędników w bogatym, stołecznym magistracie...

Serwis Samorządowy PAP jakiś czas temu przeprowadził ankietę w gminach. Wyszło z niej, że średnie wynagrodzenie strażników samorządowego budżetu to prawie 6900 zł (wszędzie mowa o kwotach brutto). Skarbnicy z najmniejszych miejscowości deklarowali, że zarabiają poniżej 5000 zł; inni, nieliczni, przyznali, że ich praca jest wyceniana na więcej niż 10.000 zł. Niewiele gorzej wiedzie się sekretarzom gmin, którzy średnio zarabiają około 6500 zł.

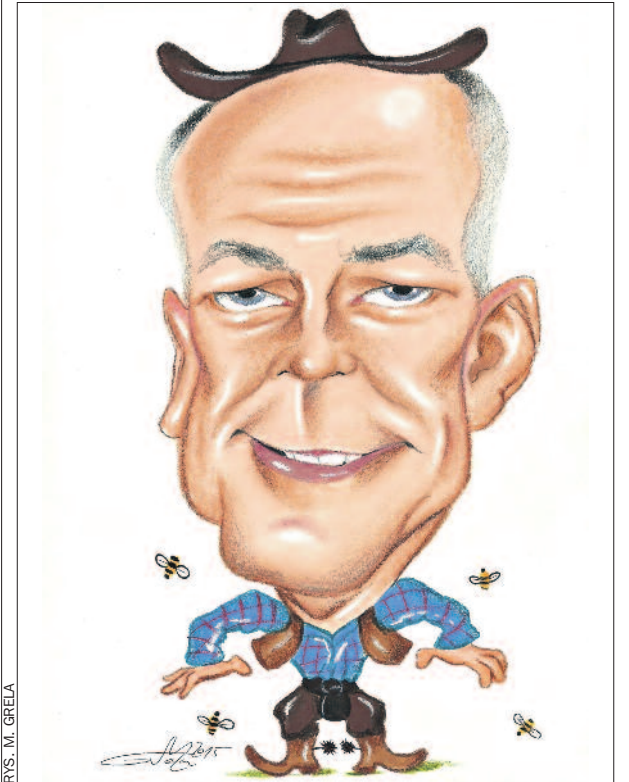
Z innej informacji pochodzącej z tego samego źródła jasno wynika jednak, że powyższe dane nie dotyczą z pewnością urzędników warszawskiego magistratu. Można to wywnioskować po odpowiedzi na interpelację jednego z warszawskich radnych, który pytał o całkowite wydatki (a więc płace zasadnicze, rozmaite dodatki czy nagrody) tamtejszego ratusza na wynagrodzenia pracowników z poszczególnych stanowisk.

Nie wiemy, ile zarabia tam skarbnik czy sekretarz, ale za pracę zastępcy skarbnika płaci się średnio 15.500 zł miesięcznie. Koszt utrzymania dyrektora biura to nieco ponad 13.000 zł. „Najtańsze” są sprzątaczkę (2600 zł), ale już sekretarki „kosztują” aż 4000 zł od osoby. Nas najbardziej zafrapowało, że stołeczny urząd ma aż 36 etatów... starszego telefonisty/starszej telefonistki, których średnio wynagradza kwotami rzędu 3500 zł.

monitorujemy radnych

>> Jan Grzesiek:

Kowboj na chopperze



>> **Jestem radnym, bo...** czuję, że przez swoją funkcję mogę pomóc ludziom, którzy, oddając na mnie swoje głosy, obdarzyli mnie zaufaniem, ale też żywią nadzieję na rozwiązanie swoich problemów.

>> **Gdy po raz pierwszy zasiadłem w sejmikowych ławach...** byłem bardzo ciekawy, jak dalej potoczy się ten etap mojego życia, ale jednocześnie ogromnie trzymałem kciuki za powodzenie Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Z wielką nadzieją zasiadłem w sejmikowych ławach i rozpoczęliśmy obrady.

>> **W samorządzie najchętniej zmieniałbym...** Mając świadomość tego, że cały czas jest sporo do zrobienia dla naszego regionu w wielu dziedzinach, zwiększyłbym możliwość pozyskiwania pieniędzy do budżetu województwa.

>> **Kiedy wracam z sesji sejmiku...** omawiam kwestie poruszane na spotkaniu z koleżankami i kolegami z klubu, radnymi lub innymi kompetentnymi osobami związanymi z sejmikiem.

>> **Gdy słyszę „autorytet”, myślę...** o wielkich ludziach, którzy swoim życiem, zachowaniem i traktowaniem innych stanowią wzór godny naśladowania.

>> **Mój ulubiony bohater to...** Frank T. Hopkins z filmu „Hidalgo”. Jako człowiek wychowany na powieściach Karola May i Alfreda Szklarskiego jestem wielkim miłośnikiem książek i filmów przygodowych.

>> **Słowo, które najlepiej opisuje mój charakter, to...** pogodny i stanowczy.

>> **Największym zaskoczeniem dla mnie było ostatnio...** to, że nie udało mi się wygrać kumulacji Lotto.

>> **Gdybym mógł cofnąć czas...** Nie cofnąłbym czasu, ponieważ nie żałuję żadnej swojej decyzji.

>> **Moje największe marzenie to...** posiadanie pięknego czarnego choppera, na którym mógłbym w wolnym czasie (gdybym go tyle miał) przemierzać szlaki turystyczne i podziwiać nasz kraj i świat.

>> **Nigdy nie mógłbym...** postępować niezgodnie ze swoim przekonaniem, oszukiwać.

>> **Przepadam za...** miodem z mojej pasieki.

>> **Nie znoszę, gdy...** mam za mało czasu, żeby pogodzić wszystkie obowiązki prywatne, zawodowe i hobbyistyczne. Rodzina, praca, gospodarstwo, pasieka i praca samorządowa potrafią skutecznie zniwelować nadmiar wolnego czasu do minimum.

>> **Gdy jestem głodny...** uśmiecham się szeroko do żony.



>> Jan Grzesiek
>> ur. 17 czerwca 1958 r., Golina k. Jarocina
>> prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie
>> wybrany z listy PSL, w okręgu nr 5
>> 9948 głosów

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Krzysztof Grabowski, Zbigniew Hoffmann, Krzysztof Paszyk (przewodniczący),
Tatiana Sokołowska (zastępczyni przewodniczącego), Waldemar Witkowski, Maciej Wituski (sekretarz)
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62-67-036,
fax 61 62-67-031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaże się 9 października.